Cena 3 złote

Dziś 6 stron



GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 2 | Częstochowa, piątek 3 stycznia 1947 roku. | Rok III.

Rok 1946 — rokiem próby współpracy międzynarodowej

LONDYN (BBC, obsł. wł.) — Radio londyńskie podało w dniu wczorajszym obszerny przegląd najważniejszych wydarzeń z dziedziny politycznej, gospodarczej i kulturalnej, jakich ludzkość była świadkiem na przestrzeni roku 1946.

Rok 1946 będzie dla historii rokiem próby współpracy międzynarodowej. — Najważniejszymi sprawdzianami tej próby są: 1) działalność Organizacji Narodów Zjednoczonych, której rozwój obserwowaliśmy w pracy rozlicznych, powołanych przez nią komisyj oraz 2) działalność Międzynarodowego Trybunału do sądzenia za zbrodnie wojenne.

Organizacja Narodów Zjednoczonych

Najważniejszymi zdarzeniami na terenie ONZ w roku ubiegłym były: **powołanie Rady Bezpieczeństwa i powołanie Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości.** Działalność zarówno Zgromadzenia Generalnego ONZ, jak i poszczególnych członków Organizacji była dowodem, że **ONZ można uważać za wstęp do parlamentu światowego.** Każdy kraj miał możność wykazania się aktywnością i z możności tej korzystał, wypowiadając w toku wspólnych obrad swoje uwagi i sugestie, dotyczące tak jego dobra, jak i dobra całej ludzkości. **Polska występowała wielokrotnie z pożytecznymi inicjatywami, osiągając wiele sukcesów.**

ONZ spotykała się niejednokrotnie z ostrą krytyką. Padały głosy pomawiające ONZ o powtórzenie tego samego błędu, jaki swego czasu popełniła Liga Narodów, a mianowicie zawiązanie się Organizacji przed podpisaniem traktatów pokojowych. Z wielu stron narzekano, że praca nad traktatami pokojowymi posuwa się w żółwim tempie. Nikt jednak zaprzeczyć nie może faktowi, że ONZ była rzeczywiście forum międzynarodowym, na którym każdy z jej członków mógł się swobodnie wypowiedzieć, na którym najbardziej sprzeczne poglądy były wypowiadane w otwartej walce. Tym samym **ONZ usunęła groźę tajnych dyplomacyj i pozwoliła na powolne odradzanie się polityki światowej, rozproszonej na skutek panowania niemieckiego w Europie i wojny.**

Na odbytej w końcu ub. roku konferencji ONZ w Nowym Jorku nastąpiła **widoczna zmiana na lepsze w polityce ogólnoświatowej. Stosunki pomiędzy wielkimi mocarstwami złagodniały, mimo że poglądy wymieniane były z otwartością, graniczącą nieraz z ostrością.** ONZ wykazała, że jest skutecznym piorunochronem dla napięć międzynarodowych i pozwala żywić nadzieję, że będzie się w coraz większej mierze rozjemcą wszelkich nieporozumień i sporów pomiędzy jej członkami.

Zadaniem, któremu ONZ poświęciła najwięcej uwagi i pracy, było **usunięcie ze świata grozy wojny.** Ludzkość, której przedstawiciele zasiadają w ONZ, zrozumiała, że nowy konflikt zbrojny mógłby położyć kres erze naszej cywilizacji na skutek użycia broni masowego zniszczenia, jak np. bomba atomowa, a to co zostało już dokonane jako przeciwdziałanie możliwościom powstawania wojen daje podstawę wierze, że **trwałe zwycięstwo idei pokoju jest do osiągnięcia.**

Proces norymberski

nie miał precedentów w historii świata i przejdzie do niej jako wydarzenie epokowe, które otworzyło drogę i stworzyło podstawę pojęciu sprawiedliwości międzynarodowej. Słowa prokuratora brytyjskiego: „partia hitlerowska dokonała mobilizacji narodu niemieckiego dla opanowania świata kosztem mordów i gwałtów popełnionych na milionach ludzi" są jednocześnie oskarżeniem każdego napastnika w przyszłości a wyrok, który dla wielu oskarżonych w procesie norymberskim był wyrokiem śmierci, — konsekwencja każdej zbrodni przeciw ludzkości i pokojowi, której widownią stałyby się czasy przyszłe.

Przesunięcie akcentu z polityki na sprawy gospodarcze

jakie charakteryzuje ostatnio życie międzynarodowe, wykazuje moralne zdrowie ludzkości. **Narody nie dały się zastraszyć upiorem trzeciej wojny** i z zapałem przystąpiły do odbudowy gospodarczej mimo wielkich trudności, jakie na skutek zniszczeń i strat wywołanych wojną na każdym kroku spotykają. Przykładem wytrwałej pracy nad odbudową jest również Wielka Brytania, której przemysł w czasie sześciu lat pozostawał niemal wyłącznie w służbie wojny a obecnie wysiłkiem całego narodu jest przestawiany na tory pokojowe, mimo pozostawionych przez wojnę takich niedomagań społecznych, jak system kartkowy w rozdziale odzieży czy żywności i wielkie braki w innych artykułach pierwszej potrzeby.

Kłopoty imperium brytyjskiego

Rok 1946 był dla imperium brytyjskiego trudnym. Wielka Brytania rozpoczęła w nim realizowanie programu rozwoju autonomicznego w poszczególnych członach imperium. Wielkie trudności będą musiały zostać przezwyciężone w roku bieżącym czy to w Indiach, będących polem rywalizacji pomiędzy Hindusami i muzułmanami, czy to w Palestynie, w której sytuacja nie została dotąd przez Wielką Brytanię opanowana, a nadzieje na jej opanowanie są bardziej złudne, aniżeli były rok temu.

Współpraca międzynarodowa na polu kulturalnym

uzyskała nowy rozległy teren w postaci organu ONZ dla spraw związanych z wymianą dóbr kulturalnych — UNESCO. Wznowione zostało wiele międzynarodowych imprez kulturalnych jak np. 20 festival muzyczny w Londynie, na który zjechali kompozytorzy z całego świata, m. in. liczni młodzi kompozytorzy polscy. W Kopenhadze odbył się również pierwszy po wojnie zjazd dziennikarzy. Wielką Brytanię odwiedzili polscy dziennikarze i uczeni a w Polsce gościło wielu dziennikarzy i pisarzy angielskich.

Słowa Bevina

W przemówieniu bilansującym wydarzenia polityczne ub. roku min. Bevin powiedział: „**Rok 1946 był okresem bardzo trudnym. Rad jestem, że cierpliwość zwyciężyła. Porozumienie pomiędzy narodami wzrosło.** Po drugiej wojnie światowej pozostały dwa kolosy — Związek Radziecki i Stany Zjednoczone. Wielka Brytania znajduje się pośrodku nich tak pod względem geograficznym, jak i pod względem sposobu życia. Wierzę, że **wkroczyliśmy w pierwsze stadium porozumienia i zgody pomiędzy wielkimi mocarstwami.**

Nowi członkowie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). — Z dniem 1 stycznia przedstawiciele Holandii, Egiptu i Meksyku opuścili Radę Bezpieczeństwa, wskutek wygaśnięcia mandatu. Na ich miejsce weszli przedstawiciele: Syrii, Belgii i Kolumbii. Komisja sztabów wojskowych ONZ rozpocznie swe prace w nowym roku dyskusją nad kwestią, jak liczne będą musiały być siły zbrojne Narodów Zjednoczonych, ażeby zapewnić utrzymanie pokoju.

Powołanie zastępców Bevina do spraw Niemiec i Austrii

LONDYN (BBC) (obsł. wł.). — Rząd brytyjski dokonał wyboru zastępców Bevina, którzy zajmą się pracami przygotowawczymi do dyskusyj nad sprawą Niemiec i Austrii, jakie odbędą się w łonie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w marcu w Moskwie. Zastępcą do sprawy Niemiec został sir Wiliam Strange, zastępcą do sprawy Austrii lord How.

Nowy Rok w Belwederze

WARSZAWA (PAP). — W dniu 1 stycznia 1947 r. Prezydent Bierut przyjmował w Belwederze życzenia noworoczne.

Po przyjęciu w swoim gabinecie życzeń od pracowników Biura Prezydialnego Krajowej Rady Narodowej, życzenia noworoczne składali m. in. rektorzy wyższych uczelni, przedstawiciele partii politycznych, delegacje kościołów wszystkich wyznań, władze organizacji spółdzielczych, Prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych, Zarządy Związków Samopomocy Chłopskiej, Centralnego Komitetu Żydów Polskich, YMCA i wiele innych delegacji.

Z kolei Prezydent przyjął życzenia od Generalicji. Serdeczne życzenia w imieniu Ministrów złożył Prezydentowi Premier Morawski.

W Sali Pompejańskiej zebrali się przedstawiciele dyplomatyczni państw obcych. Dziekan Korpusu Dyplomatycznego ambasador ZSRRR Lebiediew wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.: „W ubiegłym roku 1946, pierwszym roku powojennym, wszystkie kraje Europy, w ich liczbie i Polska, zajęte były gojeniem li tylko najcięższych ran zadanych im w czasie wojny. A rany te były niebywale głębokie, dla ich zaleczenia narodom Europy nie wystarczy jeden rok. Państwo Polskie w ubiegłym roku osiągnęło widoczne postępy w dziele rozwoju całej gospodarki narodowej i dobrobytu całej ludności. Przy pomocy organizacji międzynarodowej oraz rządów innych państw Rząd Polski potrafił oddalić od narodu swego groźbę dotkliwego niedostatku żywnościowego. Życzę z całego serca narodowi polskiemu wszelkich pomyślności w nowym 1947 roku".

Dziękując za złożone Mu życzenia Prezydent KRN Bierut powiedział m. in.: „Dziękuję Panom za życzenia noworoczne, które przyjmuję jako życzenia składane Polsce w imieniu wszystkich państw i narodów świata, reprezentowanych przez Panów w naszej stolicy. Miniony rok był pierwszym rokiem pokoju. Ale leczenie ran i odbudowa pokojowa świata będą postępowały tym szybciej, im szerszą będzie pomoc wzajemna i współpraca narodów, pragnących trwałego pokoju. Pod tym względem żegnamy miniony rok, jako rok niezwykłych osiągnięć. Nigdy przedtem współpraca pokojowa państw, pomoc i współdziałanie nad odbudową zniszczonych krajów, troska o utrwalenie przyjaznych stosunków międzynarodowych na najdłuższy okres dziejów ludzkich, nie odniosły tak szerokich i wspaniałych sukcesów jakie widzimy na progu nowego roku.

Naród polski z zapałem przystąpił do budowy własnego kraju i nie z mniejszym zapałem przyłącza się do współpracy międzynarodowej dla utrwalenia pokoju, dla zacieśnienia przyjaznego współdziałania gospodarczego wszystkich państw miłujących pokój, w celu jak najszybszego osiągnięcia powszechnego dobrobytu i postępu kultury ogólnoludzkiej.

Proszę Panów o przekazanie najlepszych życzeń reprezentowanym przez Panów krajom w imieniu Polski".

Niemcy nadreńscy burzą się

BERLIN (PAP). — Ze strony członków brytyjskiej alianckiej komisji kontroli zwrócono uwagę na wzmagające się nastroje antybrytyjskie w prowincji nadreńsko-westfalskiej, największej i najważniejszej części strefy brytyjskiej, obejmującej również Zagłębie Ruhry. Ogół Niemców zajmuje coraz bardziej nieprzychylne stanowisko wobec sił okupacyjnych, co przypisuje się częściowo trudnej sytuacji ekonomicznej w tej strefie. Raport brytyjski w tej sprawie notuje spontaniczne protesty przeciwko rosnącym trudnościom, przy czym nie ma dowodów, które by wskazywały na organizowanie tych protestów przez którąkolwiek partię polityczną lub przez związek zawodowy.

Na Fundusz Wyborczy Bloku Demokratycznego

Prezes Związku b. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Częstochowie — Tadeusz Sośniak, składa na Fundusz Wyborczy zł 1.000 i wzywa do wpłacenia na ten sam cel odpowiedniej sumy następujących obywateli: 1. Prezesa Związku b. Więźniów Polit. mec. Chełdyka, 2. Prezesa Zw. Inwalidów Woj. ob. Sudę, 3. Prezesa Zw. Weteranów Powstań Narodowych ob. Pawelskiego, 4 Prezesa Zw. Harcerstwa Polskiego w Częstochowie ob. Zielińskiego, 5. Prezesa Zw. Młodzieży O. M. „TUR" ob. Jurka Kazimierza.

Cz. J. i A. Łempiccy wpłacili zł 3.000.—

Ob. L. Brenner wpłaca zł 238.50 zamiast honorarium aut. za artykuł w „Głosie Narodu".

Sekretarz Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego ob. Łącki Antoni wpłaca zł 1000, powołując do dalszych wpłat: ob. Migalskiego Feliksa (przew. Zw. Włókienniczego), ob. Brzozowicza Wacława (przew. Pow. Rady Zw. Zaw.), ob. Langiera Stanisława, ob. Sołtysiaka Eugeniusza, ob. Kralewskiego Jana, ob. Wilka Wacława, ob. dyr. Państw. Zakł. Przem. Wełnianego Nr 8 Janiego Antoniego ob. dyr. Państw. Zakł. Przem. Bawełnianego Staniora Wincentego, ob. dyr. Państw. Zakł. Przem. Lniarskiego Nr 8 inż. Moczarskiego, ob. dyr. Fabr. Kapeluszy Janika Mariana, ob. dyr. Państw. Zakł. Przem. Lniarskiego Nr 3 Kałużę, ob. dyr. Państwowych Zakł. Przem. Wełnianego Nr 11 inż. Kielarskiego, ob. dyr. Centrali Aprowizacji Przem. Włókienniczego Cara, przew. Zw. Zaw. Metalowców, Oddział Raków ob. Brokandka, sekr. Zw. Zaw. Metalowców, Oddz. Częstochowa ob. Tymińskiego Stefana, sekr. Związku Zaw. Chemicznego, Oddz. Częstochowa ob. Skotarskiego Józefa, sekr. Zw. Zaw. Budowlanego Oddz. Częstochowa ob. Kalwata Jana, przew. Zw. Sam. i Użyt. Publ. ob. Kubisiewicza Mariana, przew. Zw. Poligraficznego ob. Walzera Luciana, przew. Zw. Zaw. Dozorców Domowych ob. Wilczyńskiego Wojciecha, przew. Zw. Zaw. Górników ob. Drożdża Jacentego, przew. Zw. Zaw. Gastronomicznego ob. Rozpończyka Feliksa, przew. Zw. Zaw. Kolejarzy ob. Cabała Stanisława, przew. Zw. Zaw. Skarbowców ob. Łysika Ambrożego, przew. Zw. Zaw. Spółdzielców ob. Brzozowicza Mieczysława, przew. Zw. Zaw. Dziennikarzy ob. red. Kraaka, sekretarza Zw. Zaw. Dziennikarzy ob. red. Fołfasińskiego.

Odpowiadając na wezwanie Prezydenta Miasta dr Wolańskiego ob. Piaścik Kazimierz wpłaca zł 1.000 — i zaprasza do podtrzymania łańcucha ob. Dąbrowskiego Alojzego, dyr. fabr. „Społem".

Wpłaty na Fundusz Wyborczy przyjmuje „Głos Narodu" (pokój Nr 5).

Blok Wyborczy Stronnictw Demokratycznych

to rozbudzenie poczucia odpowiedzialności za losy Kraju i Narodu!

Kronika krajowa

Największa w Polsce fabryka sody „Solvay" w Mątwach pod Inowrocławiem przekroczyła normy produkcji przedwojennej (180 ton sody dziennie) osiągając do 300 ton sody amoniakalnej na dobę. Ogólna produkcja fabryki wyniesie w b. r. ponad 68.000 ton.

Dnia 22 grudnia do portu w Gdyni wpłynęła flotylla rybacka, składająca się z 6 kutrów, rewindykowanych przez polskie władze z brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Duże znaczenie dla polskiego rolnictwa posiada fabryka chemiczna „Polchem" w Toruniu, produkująca superfosfaty i kwas siarkowy. Zdolności produkcyjne tej fabryki stale wzrastają. W sierpniu b. r. sprzedano 9 i pół tysiąca ton superfosfatu t. j. w jednym miesiącu 3 razy więcej aniżeli przy najlepszej koniunkturze przed wojną w okresie 3 miesięcy.

Centrala Spółdzielcza „Społem" uruchomiła dział papieru i materiałów piśmiennych. Zaopatruje ona w towar 8 branżowych oddziałów hurtowych i 105 księgarni w miastach powiatowych. Prócz tego „Społem" dostarcza materiały piśmienne do 12.000 sklepów spółdzielczych i spółdzielni uczniowskich.

Pomorska Izba Rolnicza administruje 927 jeziorami o powierzchni ponad 36 000 ha, oprócz tego gospodarstwami rybnymi na stawach i rzekach. Obecnie na tych terenach nie ma już wód bez gospodarza — wszystkie tereny rybne wydzierżawiono.

Subskrybcja pożyczki odbudowy przez Polonię kanadyjską została zakończona z wynikiem 60.640 dolarów. Podpisało ogółem 1.500 subskrybentów.

Wybitne rezultaty eksploatacyjne osiągnęły w kończącym się roku Polskie Koleje Państwowe, mimo iż stan taboru wynosi zaledwie 40 proc. stanu przedwojennego. W czasie od 1 stycznia do 20 grudnia załadowano 3 511.000 wagonów, przekraczając o 8 proc. całoroczny plan naładunkowy. Poza tym od 1 stycznia do 30 listopada przewieziono 198 milionów pasażerów i ponad 3 miliony repatriantów. W roku 1938 przy 100 proc. taboru, w ciągu 11 miesięcy przewieziono niewiele więcej, gdyż 207 milionów pasażerów.

Na terenie miasta Wałbrzych (Dolnośląskie Zagłębie Węglowe) i powiatu znajduje się 7 kopalń węgla, zrzeszonych w dolnośląskim zjednoczeniu przemysłu węglowego. Ogólne wydobycie wszystkich tych kopalń wynosi 10.500 ton dziennie. Koks dolnośląski, którego przerabia się około 2.790 ton dziennie, jest jednym z najlepszych koksów hutniczych.

—o—

Powrót jeńców włoskich

RZYM (PAP). — Z Belgradu donoszą, że z rozkazu marszałka Tito odszedł do Ancony ostatni transport włoskich jeńców wojennych.

Debata nad kontrolą energii atomowej

NOWY JORK (SAP). — Debata na komisji do spraw energii atomowej w poniedziałek zaczęła się od odczytania pisemnego memorandum ZSRR, w którym było stwierdzone, że przedstawiciel Związku Radzieckiego odmawia wydania opinii w sprawie uchylenia prawa veta w razie wymierzenia kary za pogwałcenie przepisów dotyczących energii atomowej. Memorandum proponuje, aby władza międzynarodowa, której podlegałyby sprawy energii atomowej, była wprowadzona drogą układu. Władza ta dawałaby rękojmię, że energia atomowa nie będzie użyta do innych celów, jak tylko pokojowe.

Poza tym wpłynął wniosek amerykański, aby samowolny pogwałciciel przepisów dotyczących użytkowania energii atomowej, nie mógł uchylać się od konsekwencji tego kroku, ani, korzystając z prawa veta, ani żadnym innym sposobem. Ostateczna decyzja w tej sprawie przysługuje komisji do spraw energii atomowej. Memorandum podaje, że projektowany traktat ma obejmować całkowity system kontroli i zarazem dokładny plan wprowadzenia nowego stanu rzeczy.

Jak wiadomo Bernard Baruch oświadczył, że Stany Zjednoczone nie wydadzą tajemnicy bomby atomowej, jeśli veto w tej sprawie nie będzie uchylone. Przypuszczalnie Gromyko, który od 10 dni zachowywał milczenie, zwróci się także do Rady Bezpieczeństwa o konieczność ograniczenia zbrojeń w jak najszybszym tempie.

Radziecki komentator moskiewskiego radia, Melnikow, przemawiając po angielsku powiedział, że propozycja radziecka ograniczenia zbrojeń jest „jeszcze jednym krokiem naprzód, aby uwolnić narody od wyścigu zbrojeniowego i od brzemienia sztucznie nabrzmiałych budżetów wojennych".

Melnikow krytykował niektóre brytyjskie pisma i pewne osobistości amerykańskie za to że występują przeciwko rezolucjom Zgromadzenia ONZ i starają się przeciwdziałać ograniczeniu zbrojeń. Doświadczenie wskazuje — dodał Melnikow — że koła wojskowe w niektórych krajach i w wielu wypadkach mają wydatny wpływ na oficjalne czynniki. Dla wszystkich zwolenników, przyjaciół prawdziwego rozbrojenia, jest poważnym zadaniem zwalcza nie tylko koł

Gromyko wiceministrem spraw zagranicznych ZSRR

MOSKWA (PAP). — Rada Ministrów ZSRR mianowała zastępcą ministra spraw zagranicznych Andrzeja Gromyko stałego delegata radzieckiego w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Będzie on piątym urzędnikiem tej rangi w rządzie radzieckim obok Wyszyńskiego, Gusiewa, Malina i Dekanosowa.

Gromyko, który ostatnio brał udział w nowojorskich obradach ONZ, został mianowany stałym delegatem w Radzie Bezpieczeństwa w marcu 1946 roku. Do radzieckiej służby zagranicznej wstąpił w 1939 roku — najpierw jako dyrektor departamentu amerykańskiego. Następnie Gromyko został wyznaczony na stanowisko radcy ambasady radzieckiej w Waszyngtonie. W sierpniu 1943, w wieku 35 lat, Gromyko został ambasadorem w Waszyngtonie zamiast Litwinowa, po czym przechodzi do Rady Bezpieczeństwa jako stały delegat ZSRR. W roku bieżącym Gromyko został wybrany do Rady Najwyższej Związku Radzieckiego. Był dwukrotnie udekorowany orderem Lenina.

Walka przeciw związkom zawodowym w Turcji

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Trud" poświęca artykuł sytuacji gospodarczej w Turcji. Pismo podkreśla, iż mimo, że Turcja nie brała udziału w wojnie światowej, system gospodarczy kraju jest zdezorganizowany. W ciągu ostatnich 3 miesięcy ceny wzrosły o 80 proc. Większa część przedsiębiorstw przemysłowych ogranicza swą produkcję. Kiedy w maju 1946 roku rząd turecki przeprowadził zmianę w ustawodawstwie robotniczym pracownicy zaczęli organizować się w związki zawodowe. W październiku i w listopadzie wybuchły liczne strajki. Robotnicy domagali się poprawy warunków i protestowali przeciwko militaryzacji państwa. Wydatki na policję i wojsko pochłaniają 65 proc. całego budżetu państwowego. 16 grudnia 1946 roku rząd turecki rozpoczął kampanię przeciwko partiom demokratycznym, ich organom prasowym i związkom zawodowym.

Zarządzenie w praktyce doprowadziło do zupełnego zahamowania działalności związków zawodowych. Związek Związków Zawodowych w Stambule został rozwiązany. Zamknięto kluby robotnicze we wszystkich ośrodkach przemysłowych. Nakazem rządowym zostało zawieszone jedyne pismo związków zawodowych „Sendika". Podczas dyskusji nad budżetem na rok 1947 w parlamencie tureckim obecni byli tylko przedstawiciele reakcyjnej t. zw. partii republikańskiej. Posłowie demokratyczni demonstracyjnie opuścili salę posiedzeń, nie chcąc brać udziału w głosowaniu nad budżetem wyraźnie skierowanym przeciwko interesom narodu.

150 000 Żydów otrzyma prawo wjazdu do Palestyny

BAZYLEA (SAP). — Wedle dobrze poinformowanych źródeł żydowskich rząd palestyński ma zamiar podzielić grunta przeznaczone na akcję osiedleńczą między imigrantów żydowskich, obecnie internowanych na Cyprze a Żydów z brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Żądanych gruntów nie przyznano Żydom znajdującym się w strefie okupacyjnej amerykańskiej w Niemczech i Austrii, których liczba przekroczyła 192.000. Te same źródła podają, że miesięcznie ma otrzymywać zezwolenie na wjazd do Palestyny 1.500 Żydów, a to 750 z Cypru i 750 z brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, którzy posiadają krewnych już znajdujących się w Palestynie. Liczba Żydów w brytyjskiej strefie okupacyjnej wynosi około 15.000. Przyznanie tak wysokiego kontyngentu wyjazdowego dla nich tłumaczy się chęcią władz brytyjskich poprawienia sytuacji gospodarczej swojej strefy. O losie 50.000 Żydów znajdujących się we Włoszech nic się nie mówi.

—o—

Tegoroczny zbiór zbóż największy w dziejach USA

LONDYN (BBC) (obsł. wł.) — Departament rolnictwa USA podał do wiadomości, że tegoroczny zbiór zbóż a zwłaszcza pszenicy i kukurydzy jest największy jaki kiedykolwiek w dziejach USA farmerzy amerykańscy zebrali. Nietylko ilość zebranego ziarna jest imponująca, doskonałą jest również jego jakość.

Niemcy pod okupacją

Żona marszałka v. Witzleben zmarła w obozie koncentracyjnym

Hamburg. — W procesie przeciw funkcjonariuszom obozu koncentracyjnego Ravensbrueck zeznania byłej więźniarki obozu, pewnej Belgijki, doprowadziły do ujawnienia, że w Ravensbrueck więziono żonę marszałka von Witzleben, który powieszony został za udział w zamachu na Hitlera 20 lipca 1944 roku. Równocześnie z panią von Witzleben w obozie przebywała żona generała niemieckiego Hoeppnera, również członka spisku przeciw Hitlerowi z 20 lipca. Według zeznań świadka, żona v. Witzlebena zmarła w obozie w 1944 roku, natomiast żona gen. Hoeppnera żyje. Obrona potwierdziła zeznania Belgijki, która nie przypominała sobie nazwisk generałów niemieckich.

Dalszych 730 uczonych niemieckich jedzie do Ameryki

Według obliczeń amerykańskiego departamentu wojny, uczeni niemieccy i austriaccy zaoszczędzili Stanom Zjednoczonym tylko w badaniach rakietowych 750 milionów dolarów. W związku z tym rząd amerykański postanowił powołać około 730 dalszych fachowców. Komunikat mówi, że eksperci z byłych państw nieprzyjacielskich w szeregu dziedzin doprowadzili do postępu, który by zabrał nauce amerykańskiej od 2 — 10 lat czasu. Od 1 września 1945 r. liczba Niemców i Austriaków, pracujących dla Stanów Zjednoczonych, wzrosła do 270, obecnie zaś ma być podwyższona do 1.000. W USA przebywają już dziś główni fachowcy z fabryki lotniczej „Messerschmitt" oraz kierownik techniczny badawczego ośrodka rakietowego w Peenemünde. Wszyscy oni przybyli do Stanów Zjednoczonych dobrowolnie. Liczni uczeni niemieccy pracują również w Wielkiej Brytanii i ZSRR. Niemcy otrzymują za swą pracę w USA mniejsze wynagrodzenie niż Amerykanie. Wielu pozwolono jednak wystąpić z prośbą o przyznanie obywatelstwa amerykańskiego, a wszyscy mogą wysyłać swym krewnym w Niemczech paczki żywnościowe. Rodzinom ich przydzielono mieszkanie w Landshut pod Monachium. Niektórzy mogli ze sobą zabrać rodziny do Ameryki. Uczeni niemieccy pracują głównie w dziedzinie elektrotechniki oraz nad próbami rakietowymi. Wielu pracuje także dla przemysłu amerykańskiego.

Ludowe wydanie dzieł Kanta

Wiesbaden. — Nakładem wydawnictwa Limes w Wiesbadenie zaczęły wychodzić dzieła Emanuela Kanta w redakcji, która uprzystępni myśli tego filozofa każdemu Niemcowi. Jako tom pierwszy wyszedł traktat „Ku pokojowi wieczystemu" w języku zrozumiałym dla prostego człowieka, zredagowany przez literatkę Zuzannę Carvin.

*

Ottawa. — W Kanadzie powieszono 4 niemieckich jeńców wojennych, podoficerów, którzy w r. 1944 zamordowali kolegę w obozie, uprawiającego propagandę antyfaszystowską. Mordercy tłumaczyli się, że zbrodni dokonali z rozkazu władz niemieckich, który przekazany został przez stację krótkofalową. W ostatnim dniu przed straceniem 3 morderców usiłowało popełnić samobójstwo.

Duesseldorf. — W północno-reńskiej Westfalii, w ostatnim czasie liczba zachorzeń na choroby weneryczne wzrosła do 1.200 nowych wypadków tygodniowo.

—o—

Pisarze niemieccy wracają do Niemiec

NOWY JORK (ZAP). — Pisarz niemiecki Fritz von Unruh, który zyskał sobie sławę powieścią „Verdun", zamierza jeszcze w tym roku powrócić z Ameryki, gdzie dotąd przebywał, do Niemiec. Starosta Frankfurtu nad Menem, Kolb, zwrócił się do niego z wezwaniem, aby zamieszkał znów we Frankfurcie. Również Arnold Zweig, który z Niemiec przeniósł się do Palestyny, zamierza wrócić do Niemiec. Natomiast Eryk Maria Remarque, autor słynnego „Na zachodzie bez zmian" i nowej powieści „Arc de Triomphe", nie ma zamiaru wracać z obczyzny do swego kraju rodzinnego.

Wywiad WIN'u przed sądem w Katowicach

WARSZAWA (PAP) — W drugim dniu rozprawy zeznawał w dalszym ciągu **osk. Chrustowski.** Jak wynika z jego zeznań, Rajski, werbując go do organizacji, zwrócił mu uwagę na to, że PSL jest spychane na dalszy plan. — Rajski zaznaczył, że organizacja, w której pracuje, ma na celu zbieranie wiadomości z życia politycznego, gospodarczego i społecznego, które by kompromitowały osoby na wysokich stanowiskach państwowych, a tym samym i ustrój demokratyczny. Osk. Chrustowski zgodził się na zbieranie i przekazywanie Rajskiemu tego rodzaju wiadomości, jak również o ruchach wojsk, Milicji, Bezpieczeństwa, o stosunkach aprowizacyjnych itd. Oskarżony przyjął tę propozycję — jak mówi — „ze względów czysto ideowych, jako zwolennik kursu politycznego PSL", jak również dlatego, że przyrzeczono mu wynagrodzenie. Chrustowski przypuszcza, że wywiad finansowany był z funduszów PSL. **Rajski tłumaczył mu z naciskiem, że chodzi o skompromitowanie czynników rządzących, o zwiększenie w ten sposób popularności PSL i zapewnienie mu w nadchodzących wyborach zwycięstwa.** Oskarżony nie sprawdzał wiarygodności zbieranych przez siebie wiadomości. Na podstawie rozmowy z Rajskim doszedł do wniosku, iż były one kierowane do PSL oraz wykorzystywane przez podziemie. Członkowie wywiadu byli nastawieni nieprzychylnie do wszystkich partyj poza PSL. „Uważałem — zeznał oskarżony — że polityka PSL jest zgodna z ideologią i naszymi zamiarami".. Chrustowski składał meldunki o ruchach oddziałów Bezpieczeństwa przeciw bandom, lecz nie przyszło mu do głowy, że takie wiadomości mają niewątpliwie charakter szpiegowski.

Chrustowski złożył ten raport po mowie Churchilla, twierdząc, że wszyscy na Śląsku są „pod jej nastrojem", który Chrustowski uważał za dobry. Chrustowski twierdzi, że nie przeczy, iż zasadnicza konkluzja mowy Churchilla sprowadza się do kwestionowania zachodnich granic Polski. Chrustowski przekazywał tylko informacje negatywne, rzekomo z tego powodu, że „informacyj pozytywnych byłoby zbyt wiele".

Ukoronowaniem zeznań Chrustowskiego było jego oświadczenie, że nie byłby zbierał tych wiadomości, gdyby wiedział, że są one przeznaczone dla Londynu.

Z kolei zeznawał **osk. Ferdynad Kantoch,** ostatnio kierownik Spółdzielni Rolniczo-Handlowej. Za czasów okupacji miał on volkslistę i służył w wojsku niemieckim. Rajski zwrócił się do niego o dostarczanie wiadomości z dziedziny gospodarczej, przede wszystkim rolniczej. Oskarżony zrozumiał, że Rajski należy do PSL. Oskarżony wyjaśnia, że Rajski dał mu do zrozumienia, iż dostarczone materiały mają być wykorzystane przez PSL w rozgrywkach z partiami zblokowanymi. Rajski mówił mu również, że PSL „cieszy się sympatią państw zachodnich". Raporty jego przewoził z Katowic do Krakowa osk. Szczepko.

Jako **trzeci oskarżony** zeznaje **Emil Wehrstein,** który do r. 1939 był starostą w Drohobyczu. Przyznaje się on częściowo do winy, a mianowicie do współpracy z WIN'em i do akcji wywiadowczej. Opowiada szczegółowo o okolicznościach, w jakich został wciągnięty do wywiadu.

Przewodniczący zapytuje oskarżonego czy pobierał jakieś wynagrodzenie za swą pracę. Wehrstein odpowiada, że w marcu otrzymał 3.000 zł, w kwietniu i maju po 4.000 zł, w czerwcu i w lipcu nic nie otrzymał, ale twierdzi, że nie dlatego zaprzestał pracy wywiadowczej.

Ciekawa była odpowiedź oskarżonego na pytania co do celów WIN'u. „WIN miał na celu współpracę z rządem — stwierdził on — ale niestety na drodze nielegalnej". W maju i w czerwcu dowiedział się z prasy, że bandy WIN'owców grasują w porozumieniu z NSZ i UPA. To był także motyw, dla którego powiedział, **że wycofuje się z pracy.**

Dalszy ciąg procesu Fischera

WARSZAWA (PAP). — Po otwarciu rozprawy prokurator Sawicki składa oświadczenie w związku z poprzednim zaprzeczeniem osk. Meisingera, że by nie był członkiem SS. Sądowi zostaje przedłożona służbowa lista Schutzstaffel der NSDAP, gdzie pod nr 747 figuruje Meisinger, jako posiadacz legitymacji 36.134. Nr ten świadczy, jak wcześnie oskarżony wstąpił do służby SS.

Osk. Meisinger rozwija swą poprzednią tezę, że tytuł SS jest jedynie częścią składową określenia służbowego.

Z kolei Trybunał przystępuje do przesłuchania świadka, Ministra Pracy Kuryłowicza — na okoliczność niszczenia polskich związków zawodowych w czasie okupacji.

Minister Kuryłowicz opowiada, jak w roku 1939 zostało wydane przez gubernatora Fischera rozporządzenie, rozwiązujące wszystkie związki zawodowe, przy równoczesnej konfiskacie ich majątku. Zwracanie się przez delegatów poszczególnych środowisk pracy o zmianę warunków pracy i wynagrodzenia pozostawało bez załatwienia. W roku 1939 groził strajk pracowników tramwajowych i ówczas gestapo zaaresztowało kilkudziesięciu ludzi spośród tramwajarzy. Trzymano ich dość długo w Warszawie, a następnie wywieziono do Oświęcimia. Nie byli oni przesłuchiwani, ani też nie zarzucano im żadnych przestępstw, a jedynie przynależność do związków zawodowych. Płace pracowników zostały w międzyczasie zmniejszone o 50 proc., równocześnie zaś nie były realizowane kartki żywnościowe. Świadek jako delegat aprowizacyjny interweniował wielokrotnie, docierając do osk. Leista, lecz wszystkie zabiegi pozostawały bez echa. Świat pracy zmuszono do największego wysiłku, ale nie mógł on intensywnie pracować z powodu złego odżywiania. Tych wszystkich, którzy byli niepożądani na terenie Warszawy, wywożono na zachód. Przyczyniły się do tego w niemałej mierze arbeitsamty. Wśród wielu innych strat, które poniósł świat pracy, należy wymienić konfiskatę domu związku kolejarzy „Ateneum" wraz z niezmiernie cenną biblioteką liczącą 200,000 tomów. Cały majątek ruchomy Związku kolejarzy został rozgrabiony, a budynek następnie spalony. Wszystkie zarządzenia, podkreśla świadek, były wydawane przez ówczesnego gubernatora Fischera.

Osk. Fischer polemizuje ze świadkiem dowodząc, jak zwykle, że był jedynie wykonawcą zarządzeń płynących z góry. Konfiskata majątku kolejarzy została przeprowadzona przez policję bezpieczeństwa. Usiłuje ponadto dowieść, że lokalne władze niemieckie przychodziły w miarę możności z pomocą ludności polskiej.

Prok. Sawicki podkreśla, że Fischer niewątpliwie był świadom tego, jak nisko spadł poziom życia robotnika, zatrzymując się na poziomie głodu.

Następny świadek płk. Janikowski zeznaje w związku z masowym mordem, popełnionym przez niemców w Wawrze.

Na początku swych zeznań świadek podkreśla z naciskiem, że osk. **Daume**, wbrew jego twierdzeniom, **był z całą pewnością przewodniczącym policyjnego sądu w Wawrze.** On wydał rozkazy, a nie major Hase, który pełnił raczej funkcje oskarżyciela publicznego. Dalej świadek opisuje szczegółowo przebieg wypadków wawerskich, po znanym zajściu w restauracji, w której bandyci zastrzelili 2 żołnierzy niemieckich. O godzinie 11.30 w nocy na podwórze domu, gdzie zamieszkiwał świadek, przybyło 10 żołnierzy. Świadka zabrali, nie pozwalając wziąć żadnych rzeczy osobistych. Wszystkich aresztowanych ustawiono na podwórzu. Działy się tam straszne rzeczy. Bito kolbami, bądź kijami, ale nikomu nie mówiono za co. Świadek zauważył jednego człowieka tylko w bieliźnie, choć aż był trzaskający mróz. Trwało to godzinę. W końcu świadka wezwano do domu, w którym mieściła się sala rozpraw policyjnego sądu. Po drodze żołnierze uważali za wskazane kopnąć każdego wchodzącego. Świadek podszedł do stołu, przy którym był osk. Daume jako przewodniczący, obok niego pisarz a dalej nieco oskarżyciel mjr Hase. Oskarżonego Daumego świadek w tym momencie rozpoznaje na ławie oskarżonych. Badanie rozpoczęło się od tego, że pisarz zapytywał o personalia aresztowanego. Daume zapytał, czy świadek posiada jakąś legitymację, stwierdzającą jego stopień oficerski. Świadek okazał legitymację polską i dowód niemiecki, potwierdzający jego zgłoszenie się jako oficera do rejestracji. Daume rzucił okień i podarł mówiąc: „A teraz nie posiadacie żadnego dowodu. Wtedy świadek wyraził oburzenie, że tak postąpiono z dokumentem wystawionym przez miarodajne czynniki wojskowe. Osk. Daume był tak oburzony, że w pierwszej chwili porwał za rewolwer. W końcu skreślono świadka z listy skazanych na śmierć.

Pytania prokuratora Siewierskiego zmierzają do ścisłego sprecyzowania, czy świadek istotnie nie myli się co do osoby Daumego i jego funkcji w owym sądzie. Świadek kategorycznie potwierdza to, co powiedział poprzednio. Jest to moment niezmiernie ważny dla sprawy Daumego, gdyż cała jego obrona oparta jest na tym, że nie on był przewodniczącym, a Hase.

Na dalsze pytania świadek wyjaśnia, że nie zadawano mu żadnych pytań odnośnie udziału w zabójstwie 2 niemców, ani też nie sprowadzano świadków. Podaje również, że **na naramiennikach sądzących oficerów widniały dystynkcje policji politycznej.** Był to 6-ty batalion, 2-ga kompania policji politycznej.

Osk. Daume polemizuje ze świadkiem, podtrzymując swoją poprzednią tezę, że przewodniczącym sądu nie był, a znajdował się w Wawrze jedynie powodowany zawodową ciekawością. Mjr Hase ponosi odpowiedzialność za przebieg rozpraw i treść wyroku. Według prawa niemieckiego przewodniczący trybunału doraźnego nikomu nie podlega, wobec czego oskarżony nie uważał za możliwe wtrącać się do jego czynności. Od mira Hasego oskarżony wiedział że sprawcami zabójstwa byli zwyczajni bandyci.

Prok. Siewierski: „Czy tych 107 ludzi zamordowało 2 niemców"?

Oskarżony Daume znowu wywodzi, że badanie należało nie do niego, a do przewodu sądowego i że badanie winy w sądach doraźnych nie jest praktykowane.

Prok. Siewierski: „Czy oskarżony uważał wówczas, że postępowanie tego t. zw. sądu — było w porządku"?

Oskarżony wśród ogólnego śmiechu na sali potwierdza że według niemieckiego prawa wszystko było w porządku.

Prok. Sawicki: „Czy według przepisów niemieckich można było brać dowolną ilość osób z ulicy, jaka się podobała"?

Osk. Daume: „Tak jest".

Prok. Sawicki: „Czyli jedynie przypadkiem stracono 107 ludzi, a nie 1,000"? Gdzie jest granica?

Osk. Daume niewyraźnie odpowiada, że to zależało od wyroku, a właściwie od wyrokującego.

Rozprawa trwa.

Wyścig międzynarodowy do skarbów Antarktydy

LONDYN PAP. — Korespondent „Times Sydney" omawia „wyścig międzynarodowy" do skarbów podbiegunowych, w którym bierze udział 8 państw. **Państwa te kierują się do strefy antarktycznej w nadziei znalezienia tam złóż uranu, węgla i złota.** Rząd australijski — jak informuje korespondent — przyłączył się do tego wyścigu, który stanie się prawdopodobnie wielkim przedsięwzięciem mocarstw zmierzającym do podziału bogactw nowego wielkiego kontynentu. Ekspedycje wysłane przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone są już w drodze, a Związek Radziecki, Argentyna, Południowa Afryka, Chile i Norwegia projektują podobno wysłanie dalszych wypraw podbiegunowych. Rząd australijski postanowił wysłać w nadchodzącym roku ekspedycję morską naukową zaopatrzoną w lotniskowiec dla dokonania obserwacji i sporządzenia map. Na przestrzeni 2.500.000 mil kwadratowych obszaru podbiegunowego mają być przeprowadzone badania naukowe. Korespondent Timesa zaznacza, że ta biała pustynia jest wciąż jeszcze prawie zupełnie niezbadana, ale uczeni mają podstawy do przypuszczeń, że pod warstwą lodu ukryte są złoża uranu, węgla i złota. Poza zainteresowaniami złożami mineralnymi w południowej strefie podbiegunowej, Australia zdaje sobie sprawę ze znaczenia, jakie posiada Antarktyda dla polowania na wieloryby. To samo dotyczy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Rząd australijski zastanawia się nad projektem wprowadzenia do strefy specjalnych załóg skandynawskich doświadczonych w polowaniu i wykorzystywaniu wielorybów do celów przemysłowych.

Rząd komunistyczny w Chinach

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Nankinu, że **chińska partia komunistyczna postanowiła utworzyć odrębny rząd z siedzibą w Jenanie.** Postanowienie to zapadło na zebraniu przywódców chińskiej partii komunistycznej, na którym obecni byli Mao-Tso-Tung, przywódca komunistów chińskich oraz generał Czu-En-Laj, który prowadzi pertraktacje z chińskim rządem centralnym. Nowy rząd wzmocnił swą propagandę na terenie międzynarodowym i w tym celu wysłał przedstawicieli do Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji.

Przegląd prasy

Sprawa uposażeń

Poruszaną już była nieraz kwestia rozpiętości pomiędzy płacami w poszczególnych gałęziach przemysłu i zebrany w tej sprawie materiał udowodnił, że przemysły podstawowe, a zdyscyplinowane miały najniższe wynagrodzenia. Rozpiętości te znalazły swój początek w okresie organizacyjnym naszego życia po wojnie i w większości wypadków nie były usprawiedliwione nakładem pracy ani wydajnością. Obecnie rozpoczętą została należyta regulacja płac, której dopomoże zawarcie umów zbiorowych, a której celem jest wynagradzanie w stosunku sprawiedliwym do wkładu pracy i jej wydajności.

Oto, co pisze na ten temat „Dziennik Gospodarczy" w N-rze 27 z dnia 29 b. m.:

Klasa robotnicza nie chce i nie może zrozumieć dysproporcji, jakie wytwarzają poszczególni dyrektorzy zakładów pracy gdy ci występując w charakterze „dobrych wujaszków" z kieszeni państwowej opłacają wyżej swych pracowników, aniżeli nasze państwo stać. Dysproporcje te zostają później sankcjonowane, a robotnik pracujący w przemyśle zdyscyplinowanym, znajduje przy porównaniu swoją płacę na wiele niższym poziomie, obecnie przy prowadzeniu jednolitej polityki płac, niczym nie uzasadnionym. Doszło do tego, że te zakłady pracy, które łamały umowy zbiorowe, znalazły się na wyższym poziomie płac, nie mającym oparcia w większej wydajności. Już czas na poczynienie odpowiednich kroków w tym kierunku i wyciągnięcie konsekwencji.

Jakie dysproporcje w płacach są usprawiedliwione i nie wywołujące żadnych zadrażnień wśród klasy robotniczej? Są to dysproporcje wynikłe wskutek własnego większego wysiłku przy pracy, wskutek większej własnej wydajności. Jeżeli przy równym wysiłku akordowym robotnik mający lepsze wyniki dochodzi do wyższych zarobków — to zachodzą dysproporcje usprawiedliwione i zrozumiałe dla każdego robotnika. I to jest droga, po której będziemy kroczyć.

—o—

Skutki trzęsienia ziemi

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass podaje z Tokio ostatnie dane o skutkach trzęsienia ziemi w Japonii. 1015 osób zostało zabitych, 11.946 odniosło rany, 92 osoby zaginęły. Na nadbrzeżnych terenach przypływy morskie zmyły 8.004 budynki, fale zaś zatopiły 27.322 domy.

JEAN PAUL PENEZ

W lochach hiszpańskiej kaźni

Chcąc przekonać się o panującej dziś w Hiszpanii sytuacji wyjechałem z Paryża do Tuluzy, siedziby hiszpańskich republikanów, a zarazem centrali agentów hiszpańskiego faszystowskiego reżimu. Nie brak tu zwłaszcza ludzi z „Dwa A", stanowiącego wojskowe odgałęzienie hiszpańskiej służby wywiadowczej i zorganizowanego na wzór hitlerowskiego gestapo.

Druga część wywiadu podlega samej partii Falangi. Działalnością obu tych grup kieruje centralny komitet a odpowiednich rozkazów udziela im bezpośrednio rząd. Organizatorem „Dwa A" jest gen. Hungria, podczas gdy grupa Falangi kieruje głównie Jose Maria Pardo. Obie grupy mają do swej dyspozycji wywiadowcze lotnicze oddziały, których specjalnym zadaniem jest nadzór nad przebywającymi w Hiszpanii cudzoziemcami.

W Tuluzie wszedłem kontakt z kilkoma Hiszpanami, zamierzającymi przyłączyć się do hiszpańskich maquis, w towarzystwie których udałem się następnie do ukrytego w Pirenejach sztabu partyzantów.

Owi maquis stanowią rdzeń hiszpańskiego ruchu oporu. Całość tej organizacji liczy według wiarygodnych źródeł 60 tysięcy uzbrojonych i wyćwiczonych partyzantów, z których wielu zdobyło swe bojowe doświadczenie podczas drugiej wojny światowej. Siły partyzantów dzielą się na szereg mniej lub więcej samodzielnych „armii", a te z kolei rozpadają się na bataliony o poszczególnej sile 1800 — 2000 żołnierzy. Sami partyzanci rekrutują się z byłych republikańskich żołnierzy.

Policja hiszpańska — podobnie jak Falanga — wie dobrze o istnieniu partyzanckich kryjówek, rozsianych w Pirenejach, w Galicji czy też wreszcie w pojedyńczych okręgach środkowej Hiszpanii, ale rzadko jedynie odważa się przedsiębrać ekspedycje przeciwko ich niezdobytym doprawdy stanowiskom. Główny sztab partyzantów, będący właśnie celem mej podróży, mieścił się w małym wiejskim budynku, na dnie górskiej kotliny. Natknąłem się tam na młodego mężczyznę. Towarzysze jego mówili doń po prostu Patricio, choć przy swoich 35-ciu zaledwie latach był już generałem. W pewnym miejscu spostrzegłem ze zdumieniem zręcznie zamaskowane lotnisko. Republikanie nie mają dotąd samolotów, ale zdecydowali się przygotować już lotnisko, w oczekiwaniu nastąpić mających wydarzeń...

Pożegnawszy górskie kryjówki partyzantów, udałem się w dalszą drogę do Madrytu. Ale w Tuluzie nie brakło oczywiście faszystowskich agentów, którzy o każdym mym kroku informowali madryckie Seguridad.

Szerokie uśmiechy na twarzach hiszpańskich pograniczników wydały mi się nieco podejrzane.

Dokumenty przekraczającego hiszpańską granicę cudzoziemca poddawane są szczegółowej kontroli, a on sam zmuszany bywa do odpowiedzi na cały szereg drobiazgowych pytań: W jakim celu udaje się pan do Hiszpanii?" „Czy ma pan tam znajomych i czy zamierza się pan u nich zatrzymać?" „Które z miast jest celem pańskiej podróży i w jakim hotelu zamierza pan zamieszkać?" (Wszystkie te informacje przekazywane są natychmiast przy pomocy radiotelegrafu oddziałowi „Dwa A" hiszpańskiej służby bezpieczeństwa, której dzienny o cudzoziemcach biuletyn czytuje regularnie sam Caudillo).

Członkowie pogranicznej straży pozwolili mi coprawda przejść — niemniej ich porozumiewawcze uśmiechy nie zdawały się wróżyć nic dobrego.

Mimo, że nie poczyniłem żadnych starań w kierunku zarezerwowania wolnego dla siebie pokoju w Madrycie zarządca hotelu nie okazał najmniejszego na mój widok zdziwienia „Dwa A" nie omieszkało najwidoczniej powiadomić go o mym przyjeździe, podobnie jak on z kolei potwierdzić musiał telefonicznie mą obecność.

Stosunek policyjnych agentów do reszty madryckiej ludności wyraża się liczbowo, jak jeden do pięciu. Zadania swe pełnią oni pod wszelkiego rodzaju postacią od pełnomocników rzeźników aż do wysoce urodzonych właścicieli ziemskich. Wszystko to nie przeszkadza temu, że agenci całego świata są jednakowo do siebie podobni i wystarczyło mi kilka zaledwie skierowanych na miasto kroków, by zorientować się, że w ślad za mną postępują dwaj nieznani mężczyźni.

Przez pełnych 48 godzin kluczyłem bez wytchnienia, starając się zniknąć z oczu śledzącym mnie agentom. Skierowałem swe kroki do małej kawiarenki w pobliżu Puerta del Sol i spotkałem w niej kilku znanych mi republikańskich działaczy. Ale nie upłynęło kilka nawet minut głuszonej dźwiękami gitary rozmowy, gdy powietrzem targnęło teatralne: „Ręce do góry"! a wnętrze kawiarenki zaroiło się od przybyłej policji. Ci z moich przyjaciół, którzy obarczeni byli kompromitującym materiałem, rzucili się do ucieczki; zabrzmiała rewolwerowa kanonada, a ja sam skoczyłem za ladę. Przez chwilę myślałem już, że udało mi się znaleźć bezpieczną kryjówkę, gdy nagle w kulminacyjnym właśnie punkcie bitwy — otrzymałem straszliwy cios w głowę. Straciłem przytomność i ocknąłem się dopiero na Seguridad, rodzaju hiszpańskiego gestapo.

W kancelarii poddany zostałem dwugodzinnemu przesłuchaniu.

Przesłuchujący mnie inspektor zdjął na koniec okulary i rzekł z uśmiechem: „Pańskie uporczywe milczenie jest czystym szaleństwem. W tym oto budynku jest miejsce, w którym potrafią mówić nawet niemi". Dążeniem jego było uzyskanie nazwisk mych republikańskich przyjaciół, zwanych przez hiszpańskich faszystów „terrorystami". Widząc, że nie wskóra nic po dobremu, chwycił się innych sposobów. W kancelarii zjawiło się dwóch osobników, ubranych w szare uniformy. Stanęli na baczność i pozdrowili inspektora hitlerowskim gestem. Ten ostatni nie obdarzył ich nawet przelotnym spojrzeniem; bawił się w dalszym ciągu leżącymi na biurku kulkami.

Poprowadzili mnie korytarzami, ciągnącymi się jak się wydawało milami, szeregiem długich, wąskich i skąpo oświetlonych tuneli, znaczonych rzędem ponumerowanych drzwiczek. Zatrzymaliśmy się przed numerem 35, ale zanim jeszcze drzwi zostały otwarte, zdążyłem ujrzeć obok siebie dwóch strażników, wlokących leżącego straszliwie człowieka. Nieszczęśliwy cały był zbroczony krwią, plując nią również przez opuchnięte wargi, ręce i nogi zdawał się mieć wykręcone. Spojrzałem na swych przewodników ze zgrozą. Zdjęli mi więzy i wtrącili do cuchnącej celi.

d. c. n.

Kronika miejscowa

Wiceminister Chajn w Częstochowie

Wiceminister Chajn, sekretarz generalny Stronnictwa Demokratycznego przybędzie w niedzielę, dnia 5 stycznia 1947 r. do naszego miasta i w dużej sali Teatrów Miejskich wygłosi o godz. 12-ej dla inteligencji pracującej, sfer przemysłowych, rzemiosła i kupiectwa specjalne przemówienie.

*

W dniu 5 stycznia 1947 r. przyjeżdża do Częstochowy Wiceminister Sprawiedliwości Leon Chajn który wygłosi o godz. 18-ej w sali Nr 3 Sądu Okręgowego odczyt na aktualne zagadnienia prawne.

Zarząd miejscowego Oddziału Zrzeszenia Prawników Demokratów uprzejmie prosi wszystkich swych członków oraz prawników niezrzeszonych o liczne przybycie na wspomniany odczyt.

Rozpoczęcie nauki na Uniwersytecie Powsz. TUR

Dyrekcja Uniwersytetu Powszechnego TUR w Częstochowie zawiadamia słuchaczy, iż normalna nauka po wakacjach świątecznych rozpocznie się w poniedziałek, 13 stycznia.

Uwaga! członkowie Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przemysłu Gastronomiczno-Hotelarskiego

Zarząd Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego w Polsce oddział w Częstochowie zawiadamia wszystkich Członków Związku iż w dniu 3-cim stycznia 1947 r. o godz. 23 odbędzie się Przedwyborcze Ogólne Zebranie wszystkich członków Związku jak również i nieczłonków pracujących w Zakładach Gastronomiczno-Hotelowych w lokalu Restauracji „Ustronie" ul. Kościuszki 23. Sprawy ważne przybycie obowiązkowe.

—o—

Warszawski Teatr Aktualności, Satyry i Humoru wystąpi tylko jeden raz, przejazdem przez Częstochowę

We wtorek, 7 stycznia 1947 roku, przejazdem przez Częstochowę wystąpi tylko jeden raz w kinie „Wolność" o godz. 21.00 Warszawski Teatr Aktualności, Satyry i Humoru, cieszący się zasłużonym powodzeniem w całej Polsce.

Na czele zespołu wystąpią ulubieńcy Częstochowy: Janusz Ściwiarski, Gosia Negro, Władysław Lin, Nina Polakówna i inni.

Warszawski Teatr Aktualności, wystąpi w częściowej zmianie swego rewelacyjnego programu satyryczno-politycznego.

Bliższe szczegóły w afiszach Bilety do nabycia wcześniej w kasie kina „Wolność".

—o—

Dyżury aptek

W tygodniu od dn. 30 grudnia do 5 stycznia 1947 r. dyżurują następujące apteki:

Z Szostakiewicza — pl. Daszyńskiego nr 6;

A. Własińskiego — ul. 7 Kamienic nr. 27;

J. Rupprechta — ul Narutowicza nr 170 tylko od godz. 8 — 19-ej.

Przydziały dla przemysłu na II kwartał

Izba Przemysłowo-Handlowa w Częstochowie podaje do wiadomości, że 18 grudnia 1946 r. rozesłała do wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych wezwanie do składania zapotrzebowań na II kwartał 1947 r. Ostateczny termin składania zapotrzebowań upływa z dniem 7 stycznia 1947 r. Zapotrzebowania indywidualne będą stanowić podstawę do uwzględnienia przy rozdziale otrzymanych na II kwartał 1947 r przydziałów. Niezgłoszenie zapotrzebowań pociągnie za sobą niemożność uwzględnienia przedsiębiorstwa w rozdziale przydziałów. Przedsiębiorstwa przemysłowe, które by nie otrzymały wyżej wymienionego, bezpośrednio adresowanego wezwania Izby winny we własnym interesie zgłosić się po jego odbiór do Wydziału Przemysłowego Izby (Częstochowa, Racławicka 2), względnie do Ekspozytur Izby w Radomiu (Słowackiego 1) lub w Kielcach (Wesoła 31).

Egzaminy przed Komisją Weryfikacyjno-Kwalifikacyjną w Częstochowie

Komisja Weryfikacyjno-Kwalifikacyjna w Częstochowie wznawia swoją czynność i wydawać będzie zaświadczenia na wstępny rok studiów w szkołach wyższych przez cały styczeń. Komisja uwzględniać będzie w pierwszym rzędzie podania młodzieży robotniczej i chłopskiej, nie będzie natomiast przyjmować podań kandydatów, którzy w roku 1945 i 1946 ukończyli klasę 4 gimnazjalną, pierwszą lub drugą licealną. Żadne świadectwa szkolne nie zwalniają od egzaminów. Egzamin zdaje się z literatury polskiej, historii polskiej z geografią, matematyki i stosownie do wybranych studiów z jednego z następujących przedmiotów: biologii, fizyki, chemii, języka obcego, łaciny. Prócz ustnych są egzaminy pisemne z języka polskiego i matematyki.

Do podania należy załączyć życiorys, metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i zaświadczenie Rady Narodowej o nienagannym zachowaniu się. Adres Komisji: Gimnazjum Społeczne, Sowińskiego 36. Godz. urzędowania od 12 — 13.

Z działalności Państwowej Centrali Handlowej

Obroty Państwowej Centrali Handlowej z każdym miesiącem się zwiększają. Ogólny obrót za wrzesień wyniósł 1.227 milionów zł, podczas gdy już w październiku wykazał się sumą 1.821 milionów zł, czyli w porównaniu z miesiącem poprzednim widoczny jest wzrost o prawie 50 proc.

Główną pozycję obrotu w październiku stanowiły materjały włókiennicze, których sprzedano za 992 mil. zł, co stanowi 53.9 proc. ogólnej sumy obrotów w tym miesiącu.

Współpraca P.C.H. z Funduszem Aprowizacyjnym wyraża się w częściowym zakupywaniu ziemiopłodów na zlecenie Funduszu. W okresie od 24 sierpnia do 31 października przez swoje 336 punktów skupu Państwowa Centrala Handlowa zakupiła 14.120 ton ziemiopłodów w tym żyta 5.720 ton, ziemniaków 8.250 ton, oraz 150 ton kaszy jęczmiennej.

Osobnym działem pracy P.C.H jest handel z zagranicą. W październiku w ramach umowy polsko-węgierskiej z dnia 1.8. br. sprowadzono do Polski 9 wagonów (45 tys. kg.) winogron Rozdzielono je w sposób następujący: Warszawa otrzymała 4 wagony z czego 1 dostarczyła Wydziałowi Opieki Społecznej m. st. Warszawy, Katowice i Jelenia Góra dostały po 1 wagonie, Łódź — 1 wagon dla rozsprzedaży detaliczne i 1 wagon dla potrzeb Opieki Społecznej.

Oprócz tego Węgry nadesłały 15 tys kgl. papryki, która w tej c[...] pozostaje na składach w Bielsku. [...] końcu listopada przybyło 50 tys. [...] wina gronowego

W zamian za pierze, puch i pióra [...] lorowe, które wysłaliśmy do U. [...] za sumę 16.842 — otrzymaliśmy [...] U.S.A 5600 kgl. skóry argentyńs[...] podeszwowej za równoznaczną s[...]

Podamy jeszcze jedną stronę [...] łowi nieznaną. W zakres działaln[...] P.C.H wchodzi zaopatrywanie p[...] jej Oddział Gdyński wszystkich p[...] bijających do portów polskich stat[...] zagranicznych.

Na sztandar OMTUR'u

Na wezwanie Kaźmierczaka J. [...] Jung Antoni wpłaca na sztandar [...] TUR zł. 500 i powołuje do podtrzy[...] nia łańcucha Kubisiewicza.

Na wezwanie Kaźmierczaka J. [...] da Jan wpłaca na sztandar OM. T[...] zł 200 i powołuje do podtrzym[...] łańcucha Mstowskiego i Fornala.

Na wezwanie Kohna A. ob. Trą[...] Z. wpłaca na sztandar OM. TUR [...] 500 i powołuje do podtrzymania ła[...] cha Kołodzieja P., Kuśnierów M. [...] Epsztajna, dyr. Szprucha L. i p[...] Gronkiewicza oraz Kom. O. R. M. [...] ob. Wylona.

Piaściik Kazimierz wpłaca zł. 500 [...] pięćset) na sztandar T. U. R. i zap[...] sza do podtrzymania łańcucha [...] Jurka — redaktora, ob. Hawryło [...] Dyr. „Społem"

Życzenia noworoczne

Związek Zawodowy Robotników [...] Pracowników Przemysłu Włókien[...] czego tą drogą składa, jak najserd[...] niejsze życzenia Pracownikom — [...] rekcjom — Radom Zakładowym [...]

Z życia młodzieży
Konkurs Literacki Zw. W. [...]

Wydział Propagandowy Zarz[...] Głównego Związku Walki Młodyc[h] „Redakcja Walki Młodych" ogło[...] nowy wielki konkurs dla młodych [...] botników, chłopów, uczniów i stud[en]tów na pracę literacką w formie [...] miętnika, opisu, reportażu, wspomn[ie]nia lub życiorysu własnego na nas[tę]pujące tematy:

1) Mój udział w wyścigu pracy; [...] moja działalność społeczna na no[...] wsi polskiej; 3) moja działalność s[po]łeczna w szkole lub na uczelni.

Głosujemy za Blokiem Stronnictw Demokratycznych

Rezolucje i wypowiedzi Obywateli w obliczu zbliżających się wyborów

Rezolucja

My, mieszkańcy wsi Zawlecza, zebrani na wiecu przedwyborczym w dniu 8. 12. 1946 r. o godz. 12-ej, jednogłośnie powzięliśmy decyzję głosować za Blokiem Demokratycznym.

Przewodniczący: Sobala Jan. Członkowie: Biernat Józef, Wcisło Antoni.

Zawlecza, 8. 12. 1946 r.

Taką samą rezolucję powzięli mieszkańcy Brzozowej, zebrani na wiecu przedwyborczym w dn. 7. 12. 1946 r. o godz. 14-ej. Podpisali: Przewodniczący — Jan Bukowski. Członkowie — Wł. Krasuski, Wincenty Klimas.

*

Rezolucja

My, mieszkańcy wsi Brzostek, zebrani na wiecu przedwyborczym w miejscowej szkole powszechnej o godz. 16-ej, rozumiejąc doniosłość i znaczenie wyborów, postanawiamy głosować za Blokiem Demokratycznym, wiedząc, że tylko Blok Demokratyczny zapewni nam dobrobyt i rozwój przemysłu.

Przewodniczący — M. Cyprys. Członkowie — Gawron, Margas.

Takie same rezolucje powzięli: 1) mieszkańcy wsi Wólka, zebrani na wiecu przedwyborczym w dn. 11. 12. 1946 r. o godzinie 15-ej (w imieniu gromady rezolucję podpisali: przew. J. Kita, członkowie: St. Połcik, Fr. Woźniak), 2) mieszkańcy wsi Przyłęk, zebrani na wiecu przedwyborczym w dn. 10. 12. 1946 r. (podpisali: przew. E. Krzeszewski, członkowie: R. Woźniak, Jan Nowak).

*

Rezolucja

My mieszkańcy wsi Czarysz, zebrani na wiecu przedwyborczym, powzięliśmy następującej treści rezolucję:

Dzięki wysiłkom Obozu Demokratycznego odzyskaliśmy Wolną Polskę o prastarych piastowskich granicach. Wróciły do nas Ziemie Zachodnie ze swoimi bogactwami. Obóz Demokratyczny w Polsce zrobił wszystko, by zaleczyć rany zadane wojną, by odbudować kraj i zagospodarować Ziemie Zachodnie. Reforma Rolna, upaństwowienie przemysłu — oto dzieło Polskiego Obozu Demokratycznego. Reakcja polska PSL z Mikołajczykiem na czele robi wszystko, by utrudnić odbudowę Polski, by Ojczyznę zaprzedać w angielsko-amerykańską niewolę. Dlatego też przyrzekamy zrobić wszystko, by wyplenić z Polski raz na zawsze wszelkiego rodzaju reakcję z jej duchowym kierownikiem Mikołajczykiem. — Poprzemy natomiast wszystkimi siłami Blok Demokratyczny, który zapewni Polsce spokój i dobrobyt jej obywateli.

Rezolucja została przyjęta przez aklamację.

Rogowski, Marcinkowski, Januszek.

Czarysz gm. Radków, 10. 12. 1946 r.

*

Rezolucja

W wyniku przeprowadzonego wiecu w osadzie Secemin w dniu 6. 12. 1946 r. o godz. 12.30 zebrani obywatele osady na wiecu w ilości 75% wypowiedzieli się za Blokiem Demokratycznym — głosów 100%, przeciw — nikt.

Przewodniczący — Bogacz, wójt gminy. Członkowie: Śliwa, Przepiórkowski, Mrożek.

Secemin, 6. 12. 1946 r.

*

Rezolucja

My, mieszkańcy wsi Kluczyce, na zebraniu przedwyborczym uchwalamy jednogłośnie głosować za Blokiem Demokratycznym, będąc przekonani, że tylko Rząd Demokratyczny może zapewnić ład i porządek oraz lepszą przyszłość.

Przewodniczący: Dudek Stanisław. Członkowie: Lis Michał, Pałka Franciszek.

Kluczyce, 8. 12. 1946 r.

Oświadczenie

Ja, Bancer Józef, zam. w Rączkach gm. Dobromierz, ur. 19 marca 1916 r., nie należący do żadnej organizacji politycznej oświadczam, że głos w nadchodzących wyborach do Sejmu Ustawodawczego oddam na rzecz Bloku Demokratycznego. Uczynię to dlatego, że jestem przekonany, że Blok Demokratyczny jest jedynym reprezentantem chłopa i robotnika oraz inteligencji pracującej, że Blok Stronnictw Demokratycznych stoi na straży pokoju i dobrobytu mas pracujących. Bancer Józef.

*

Oświadczenie

Ja, Cisowski Józef, zam. w Oblasach gm. Chrząstów, ur. 12 grudnia 1926 r., nie należący do żadnej organizacji politycznej oświadczam, że głos w nadchodzących wyborach do Sejmu Ustawodawczego oddam na rzecz Bloku Demokratycznego. Uczynię to dlatego, że jestem przekonany, że Blok Demokratyczny jest jedynym reprezentantem chłopa i robotnika oraz inteligencji pracującej, że Blok Stronnictw Demokratycznych stoi na straży pokoju i dobrobytu mas pracujących. Cisowski Józef.

*

Oświadczenie

Ja, Ślązak Feliks, oświadczam, że gromada Brzozowa po wiecu przedwyborczym, odbytym w dn. 7 grudnia 1946 r., powzięła decyzję, że w nadchodzących wyborach zdecydowanie stanie po stronie Bloku Demokratycznego. Zrozumieliśmy, że tylko Stronnictwa Bloku Demokratycznego i obecny Rząd Jedności Narodowej potrafią najlepiej pokierować polityką odbudowy kraju, zgodnie z interesami szerokich mas chłopskich zgodnie z dążeniami wszystkich obywateli. Dlatego 19 stycznia 1947 r. w wyborach wszyscy chłopi tutejszej gromady głosować będą za Blokiem Demokratycznym. Ślązak Feliks.

Wiec przedwyborczy w Przyrowie

W dniu 22 grudnia 1946 r. Gminny Komitet Obywatelski w Przyrowie pod przewodnictwem Dr Jasińskiego, zorganizował wiec przedwyborczy, na który przybyło około 500 osób. Po przywitaniu zebranych przewodniczący udzielił głosu ob. Władysławowi Synowcowi kierownikowi Szkoły Powiatowej w Zarębicach który w swym przemówieniu scharakteryzował stosunek Państw Zachodnich i Rosji Sowieckiej do Polski, naświetlając, jak obecnie Państwa Zachodnie starają się pomóc gospodarczo Niemcy. Dlatego też nasze Ziemie Zachodnie są kwestionowane przez polityków tych mocarstw, którzy widzą, że Polska oparta o Odrę, Nysę i Bałtyk stanie się państwem niezależnym od wpływów zagranicznych Stanowisko nasze popiera w całym tego słowa znaczeniu nasz wschodni Sojusznik Rosja Sowiecka, która na równi z Polską doświadczyła skutków ostatniej wojny, dlatego też możemy otwarcie powiedzieć, że Ziemie Zachodnie były i będą nasze.

Następnie zabrał głos ob. Edward Urbanik, kierownik Spółdzielni Zjednoczenia, który zreferował stan gospodarczy Polski po wojnie w 1914 a stan obecny przedstawiając cyfrowo zniszczenia i osiągnięcia w każdej dziedzinie przemysłowe, zobrazował osiągnięcia gospodarcze naszego przemysłu na Ziemiach Zachodnich i możliwości, przed którymi obecnie stoimy. Zaznaczył przy tym, że do pokonania tychże konieczny jest wysiłek całego Narodu, że osiągnięcia czy to w dziedzinie szkolnictwa czy w ogólnej Odbudowie Gospodarczej nie należy składać na barki Rządu, lecz należy wspólnie z nim montować ten gmach, któremu na imię jest Polska.

Ostatnim mówcą był ob. wójt gminy Zbrojkiewicz, który naświetlał s[to]sunki panujące w innych Państwa[ch] Słowiańskich, a przede wszystk[im] w Czechosłowacji, która wcześniej z[ro]zumiała sens demokracji, obecnie p[ro]wadzi ścisłą współpracę ze Związki[em] Radzieckim a nawet i z państwa[mi] Anglo-Saskimi. Biorąc jako wskaźn[ik] zrozumienie, jakie powstało w mont[o]waniu Bloku Wyborczego, co oszcz[ę]dzi walk wyborczych, a wyjdzie na [ko]rzyść Państwu, ob. Zbrojkiewicz za[a]pelował do zebranych, aby w dniu [19] stycznia oddali swe głosy na listę Nr [3] ludzi którzy pierwsi zaczęli dźwigać [z] zgliszcz zrujnowaną Ojczyznę, nie p[a]trząc na rzucane im kłody na z[e]wnątrz, jak i wewnątrz Kraju. Potraf[i]li chociaż nie w 100 proc. lecz w duż[ej] mierze zatrzeć ślady wojny, dlate[go] też mówca pozwolił sobie wznieść [o]krzyk na cześć Rządu i Dememokra[ty]cznej Polski który został przez zebr[a]nych z wielkim entuzjazmem podch[wy]cony.

Na zakończenie przewodniczą[cy] ob. Jasiński odczytał powziętą prz[ez] zebranych rezolucję, o treści następ[u]jącej:

Zebrani w dniu 22 grudnia 1946 [...] postanawiamy głosować za Blokiem [...] listę Nr 3 i będziemy zawsze głosow[ać] za Blokiem Wolnej Niepodległej i D[e]mokratycznej Polski. Jednocześnie z[a]znaczamy iż jak dziś obiecujemy, gł[o]sować za Demokracją, tak i w przyszł[o]ści, jak jeden mąż staniemy jeśli by kt[o] kusił się napaść na nasze Ziemie i z[a]grozić naszej niepodległości.

Odczytaną rezolucję zebrani prz[y]jęli hucznymi oklaskami. Na zako[ń]czenie i udokumentowanie wierności dla Rządu Demokratycznego ob. wó[jt] K. Zbrojkiewicz zaproponował odśpi[e]wanie „Roty" Konopnickiej.

Z ostatnich wydawnictw

Miasta niemieckie po wojnie

Peregrinus — Miasta niemieckie dzisiaj“. Wydawnictwo Zachodnie, Poznań 1946 r. Okładkę projektował art malarz L. Kapczyński. Str. 100, cena 130— zł.

Jak właściwie wyglądają dzisiaj miasta niemieckie? Oto pytanie, które narzuca się każdemu Polakowi zainteresowanemu najpoważniej życiem naszego zachodniego sąsiada i odwiecznego wroga. Reportaże i korespondencje z Niemiec pióra najlepszych nawet dziennikarzy polskich, na pytanie to nie dają dostatecznej odpowiedzi, umożliwiają bowiem tylko wgląd w pewne fragmenty i szczegóły z życia niektórych miast niemieckich Brak nam zaś pełnego obrazu ich życia, jakiegoś syntetycznego ich wizerunku. Tej potrzebie zadość dopiero czyni świeżo przez Wydawnictwo Zachodnie w Poznaniu wydana książka Peregrinusa u. t. „Miasta niemieckie dzisiaj“. Autor wychodzi z założenia, że „miasta są newralgicznymi punktami historii i polityki“ i dlatego, jeśli społeczeństwo polskie nie będzie wiedziało, jak wyglądają obecnie miasta niemieckie, nie będzie tym samym nic, lub bardzo mało wiedziało o samych Niemczech. A przecież wiedza o Niemczech stanowi nakaz obywatelski każdego Polaka.

Jak na ekranie przewija się przed nami barwny obraz takich miast, jak Berlin, Lipsk, Drezno, Hamburg, Getynga, Kolonia, Akwizgran, Norymberga, Brema, Stuttgart, Baden Baden, Tybinga. W filmowych skrótach uchwycone mamy najważniejsze motywy i pierwiastki niemieckiego życia kulturalnego, gospodarczego, naukowego, a co najważniejsza — jego klimat psychiczny. Różnorodności miast odpowiada różnorodność sposobów ujęcia i stylu przy zachowaniu jednak jego zasadniczej jednolitości

Byłaby to lektura miła i porywająca, gdyby nie była — tak smutna, gdyby nie dotyczyła miast naszego wroga, rzekomo zupełnie rozgromionego. Ale za to jest to lektura pożytecz, wzbogacająca naszą znajomość Niemiec, a przede wszystkim wzywająca do tego, o co i Peregrinusowi chodziło, do „heroizmu pracy twórczej Polaków dzisiejszych“.

„Eksperyment inż. Garina“

A Tołstoj „Eksperyment inż. Garina“ — „Książka dla wszystkich“ — Katowice — Kraków 1946.

Punktem wyjścia dla Tołstoja w jego powieści jest świat po wojnie 1918 r. Na tle ówcześnie istniejących stosunków politycznych i socjalnych Tołstoj stwarza fikcyjną powieściową rzeczywistość. Jest ona fantastyczna, jak w powieściach Verne'go, miejscami nawet awanturnicza, ale ani awantura nie jest celem pisarza, ani na ornamentyce fantastyki technicznej nie zatrzymuje się jego inwencja Tołstoj zarysowuje walkę trzech światów: kapitalistycznego, reprezentowanego przez amerykańskiego potentata finansowego Rollingsa, indywidualistycznego, quasi-faszystowskiego, którego idei wyrazicielem jest inż Garin, i socjalistycznego za którego głównego bohatera uważać należy towarzysza Szelgę.

Trzy światy walczą z sobą w utopijnych zmaganiach, kapitalizm łączy się z indywidualizmem i podporządkowuje się dyktatorskim rządom Garina. Rzecz zamyka się załamaniem, nie ostatecznym upadkiem dyktatury genialnego inżyniera.

Formalnie dzieje świata pobiegły innym torem, jak to przewidywał Tołstoj, faktycznie jednak między tym wszystkim, co zdarzyło się po pierwszej wojnie światowej, a treścią powieści. Tołstoja są niewątpliwe zbieżności. Epizod o rozbiciu atomów nadal nie stracił swej aktualności. Powieść warta przeczytania Problemy w niej poruszane, godne zastanowienia. S. F.

Wystawa

„Książka Ziem Odzyskanych“

Dla rozwinięcia czytelnictwa na Ziemiach Odzyskanych zrobiono dotąd jeszcze bardzo niewiele. Książka polska jest dla osadników na terenach włączonych do Polski rzeczą pożądaną i rzadką. Ubogie są biblioteki publiczne, ubogie księgozbiory prywatne Akcja wydawania książek przeznaczonych specjalnie dla bibliotek na Ziemiach Odzyskanych, a więc książek tanich i o wartościowej treści, powinna stać się jednym z najważniejszych i najpilniejszych zadań kulturalnych w pracy dla Ziem Odzyskanych.

Również ważne i pilne zadanie stanowi wydawanie książek o Ziemiach Odzyskanych Popularyzacja zagadnień zachodnich w społeczeństwie całej Polski jest sprawą o doniosłości państwowej

Aby dać przegląd dokonań na polu wydawnictw książkowych zarówno „dla“, jak i „o“ Ziemiach Zachodnich, a przy okazji tego przeglądu zintensyfikować pracę na tych odcinkach, Zachodni Komitet Dziennikarski inicjuje wystawę pod nazwą „Książka Ziem Odzyskanych“. Wystawa odbędzie się jednocześnie w 10 największych miastach Polski w jednakowym układzie eksponatów. W wystawie mogą wziąć udział wszystkie instytucje i firmy wydawnicze, które w swoim dorobku mają:

1) książki wydane dla Ziem Odzyskanych,

2) książki poświęcone zagadnieniom Ziem Odzyskanych,

3) książki niemcoznawcze (Niemcy dzisiejsze, okupacja, dzieje Niemiec),

4) mapy, afisze, fotografie dotyczące zagadnień zachodnich.

Termin wystawy projektowany jest na styczeń 1947 r. Wszelkich informacji udziela: Wydział Wykonawczy Zachodniego Komitetu Dziennikarzy— Poznań, Chełmońskiego 1. ZAP.

Produkcja wagonów osobowych

Fabryka wagonów przy produkcji wagonów osobowych Pulmana zastosowała zmiany konstrukcyjne, które poważnie zmniejszyły ilość potrzebnych do produkcji materiałów. W przeliczeniu daje to zmniejszenie kosztów o około 569 tys. zł, na jednym wagonie.

Stan inwentarza żywego w Polsce

WARSZAWA (PAP). — Jedną z najważniejszych przyczyn trudnego położenia, w jakim znalazło się po wojnie nasze rolnictwo, są straty, które poniosło w inwentarzu żywym.

Ostatnio Główny Urząd Statystyczny dokonał szacunku zwierząt gospodarskich według stanu na koniec czerwca b. r. Podstawą szacunku był spis inwentarza żywego przeprowadzony przez zarządy gminy w dniu 30 czerwca 1946 r. Obliczanie jest oparte na danych ze 170 powiatów.

Szacunek GUS stanowi pierwsze opracowanie tego zagadnienia, dokonane na naukowych podstawach i pozwala na ustalenie rozmiaru strat, które ponieśliśmy w inwentarzu żywym na skutek wojny.

Na ziemiach dawnych mieliśmy — w końcu pierwszego półrocza b. r. — 1,562.000 koni, (w tym 1,205,000 w wieku powyżej trzech lat — a więc zdolnych do pracy), 2,331,000 krów (bydła rogatego ogółem było 3.393,000) 2,572 000 sztuk trzody chlewnej. Owiec było 655,000, kóz — 426,000.

Na ziemiach odzyskanych na dzień 30 czerwca 1946 r. było 249.000 koni (z tego 205.500 powyżej 3 lat), 605.000 sztuk bydła — w tym 402,000 krów, 323.000 sztuk trzody chlewnej, 104 000 owiec i 184,000 kóz. W stosunku do 1938 r. straty na ziemiach dawnych wynosiły ponad 30 proc. koni, prawie 50 proc. krów i trzody chlewnej oraz około 40 proc. owiec. Z inwentarza żywego jedynie liczba kóz wzrosła w tym czasie o 20 proc.

Wyrównywanie strat w pogłowiu zwierzęcym rozpoczęło się jeszcze w 1945 r. Odbywa się ono kilkoma torami. Najważniejszym z nich były dotychczass dostawy UNRRA, zarówno jeżeli chodzi o konie i bydło, jak i o drób. Następnie idą zakupy—przede wszystkim bydła, w pierwszym rzędzie w Danii i krajach skandynawskich. Wyrównywanie strat drogą naturalnego przyrostu wymaga dłuższego czasu — szczególnie jeżeli chodzi o konie i bydło rogate. Najłatwiej i najszybciej uzupełniamy straty wojenne w nierogaciźnie.

W porównaniu do 1945 r. na ziemiach dawnych liczba koni wzrosła o 20 proc., krów o 3 proc. (bydło rogate ogółem powiększyło się o 11 proc.— w dostawach UNRRA było jednak dużo jałówek), trzody chlewnej zaś o 71 proc. Dla Ziem Odzykanych nie można przeprowadzić porównania ani z 1938 r., ani z 1945 r. — z powodu braku danych. Wymowa cytowanych liczb wystąpi jeszcze jaśniej, jeżeli podamy inwentarz żywy w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych. W roku 1938 Polska miała na 100 ha użytków rolnych 15 koni, obecnie ma około 9, krów było 30, jest 13; trzody chlewnej zamiast 46 jest 14 na 100 ha; liczba owiec spadła z ponad 9 do niecałych 4. Plan 3-letni i Dania na Ziemie Odzyskane mają na celu m. in. wyrównanie tych dotkliwych strat w inwentarzu żywym rolnictwa.

Konkurs powszechny
na rzeźbę na temat sportowy

Warszawa (PAP). — Z inicjatywy Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego — Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Związek Zawodowy Polskich Artystów Plastyków ogłaszają konkurs na rzeźbę o temacie sportowym. Konkurs jest pomyślany jako pierwszy z serii konkursów przedolimpijskich.

Pozostawia się swobodę koncepcji i rozwiązań formalnych projektowanej rzeźby, która ma wyrazić przede wszystkim ogólną ideę sportu, w przeciwieństwie do rzeźby sportowej o charakterze ilustracyjnym. Rzeźba może być przyznawana jako nagroda na zawodach różnego rodzaju sportów. Projekty winny być przedstawione w gipsie (bez patyny), skomponowane do metalu, rozmiar wraz z podstawą ma wynosić około 33 cm.

Przewidziane są trzy nagrody w wysokości: I — 50.000 zł. II — 40 000 zł, III — 30 000 zł oraz 4 zakupy po 20 000 zł. Dla autorów dzieł nadesłanych na konkurs, którzy nie otrzymają nagrody ani dzieła ich nie zostaną zakupione, a zostały zakwalifikowane do konkursu, przewiduje się zwrot kosztów w ogólnej kwocie łącznej nie mniejszej aniżeli 100.000 zł. Prace nagrodzone i zakupione a zakwalifikowane do konkursu, Ministerstwo Kultury i Sztuki ma prawo zatrzymać, pokrywając koszt odlewu (formy składanej).

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 18 lutego 1947 r. Dla zamiejscowych obowiązuje data stempla pocztowego. Prace należy nadsyłać pod adresem: Warszawa, Saska Kępa ul. Obrońców Nr 28 Sekcja Rzeźbiarzy, na ręce ob. Janusza Wiljena.

Prace nagrodzone zakupione i zakwalifikowane będą wystawione w marcu 1947 r. w Warszawie w lokalu Teatru Wojskowego (b. I. P. S.).

W skład sądu konkursowego wchodzą:

Wiceminister Obrony Narodowej gen. W. Spychalski, przedstawiciel PUWF mjr. Brzezicki, przedstawiciel Min. Kult. i Sztuki Dyrektor Departamentu Plastyki — Bohdan Urbanowicz, 3 artystów rzeźbiarzy, przedstawicieli ZZPAP Warszawa — T. Breyer, Fr. Strynkiewicz, Kraków — J. Puget, sekretarka konkursu W. Telakowska.

Kronika kielecka

Zakończenie Pierwszego Kursu Przysposobienia Rolniczego

W okresie od 1 do 21 grudnia odbywał się w Podzamczu Chęcińskim Pierwszy Kurs Przysposobienia Rolniczego dla kandydatów na instruktorów rolnych.

Kurs ten urządzony był przez Wydział Oświaty Rolnej w Kielcach, w ramach ogólnego planu realizacji Reformy Rolnej Instruktorzy mają tymczasowo zastąpić przyszłych absolwentów szkół rolniczych wszelkiego typu. Sieć takich szkół zorganizowana została na terenie Województwa Kieleckiego, które w ubiegłych latach miało opinię okręgu najbardziej zaniedbanego pod względem struktury rolnej, a które w obecnej chwili wysunęło się na pierwszy plan, o ile chodzi o organizację szkolnictwa i oświaty rolnej.

We wspomnianym wyżej kursie wzięło udział 40 kandydatów z trzech województw: kieleckiego rzeszowskiego i lubelskiego. Kierownikiem kursów był inż. Józef Napieracz. Na zakończenie kursów przybył Naczelnik Wydziału Oświaty Rodniczej ob. Tomaszewski który w serdecznych słowach pożegnał absolwentów życząc im powodzenia w ich przyszłej pracy (I)

—o—

Kronika m. Radomska

Z działalności Tow. Muzycznego im. St. Moniuszki

Tow. Muzyczne im St. Moniuszki ma na terenie Radomska starą tradycję powstało bowiem w r. 1895 Liczy obecnie 300 członków i choć boryka się z wieloma trudnościami natury techniczno finansowej, przejawia jednak wiele zapału i inicjatywy

Na czele zespołu stoi ob. H Dawid.

Radomsko nie posiada dotychczas żadnego teatru stałego. Tym więcej podkreślić należy zasługę Tow. im St. Moniuszki które stara się zapełnić przykrą lukę w życiu kulturalnym naszego miasta i choć w części zaspokoić głód imprez artystycznych. Pamiętamy chyba wszyscy piękny „Wieczór Muzyczny, urządzony przez „Moniuszkowców“ w dniu święta patronki muzyki, św Cecylii. Ostatnio za przykładem „Moniuszkowców“ poszły zakłady fabryczne „Metalurgia“, organizując dnia 15 grudnia b. r. w swej pięknej świetlicy „Wieczór Pieśni“. Program wieczoru, bardzo urozmaicony i nader poprawnie wykonany, był żywo oklaskiwany przez robotników i zaproszonych gości

W okresie świątecznym w dn. 28 grudnia b. r. Tow im. St Moniuszki wystawiło Jasełka pióra ks. Soleckiego w budynku klasztornym.

Pamiętajmy o Pomocy Zimowej dla najbiedniejszych

WITOLD ZECHENTER.

AVAXARA

29) — Po co? By dać franka za bilet konduktorowi... Po co? A cóż miałem innego do roboty? Wsiadłem do tego autobusu i jechałem, patrząc na Paryż szumiący, piękny tak na oko bogaty, barwny, szczęśliwy... Czy zauważył pan, dyrektorze, że Paryż ma to do siebie, iż gdy się jest szczęśliwym — pogłębia szczęście... Gdy się jest jednak nieszczęśliwym — pogłębia nieszczęście... Dziwne, kochane miasto! Otóż patrząc na panoramę ulic paryskich z ich bujnym życiem, zajechałem do Dzielnicy Łacińskiej, tu właśnie, niedaleko od naszej restauracji, na bulwar św. Michała i wysiadłem... Wszedłem do „Cafe de la Sorbonne“...

Dyrektor przerwał na dźwięk ten nazwy:

— To właśnie kelner z tej kawiarni...

— Tak — dokończył Very — został porwany.

— No i?

— No i piłem coś i bezmyślnie obserwowałem łysego kelnera, który — jak dzisiaj się dowiedziałem — sławny na cały Paryż po owym porwaniu, nazywa się Ramon. Obserwowałem jego łysą głowę i dumałem nad znikomością rzeczy świata tego. Sądziłem, że ja nie doczekam się łysiny... Równocześnie wspominałem o panu, dyrektorze, tak dobrym i łaskawym dla mnie i przypomniałem sobie, że i pan ma także łysinę!

Dyrektor de Vadatte pogłaskał się zakłopotany po łysinie i uśmiechnął się niepewnie. Był to bowiem żart dosyć dziwny... W ogóle to opowiadanie o łysinach było dosyć nie na miejscu...

—No i co dalej?

— I dalej... zacząłem sobie przypominać, kto jeszcze z moich znajomych ma łysinę...

Dyrektor poruszył się niecierpliwie na krześle. Czy Very upił się tym lekkim winem?

— Potem — ciągnął dalej pan Very z niedostrzegalnym chochlikiem śmiechu w czarnych oczach — zacząłem sobie przypominać, kto ma łysinę ze znanych w naszej stolicy osobistości...

—Panie Very! — żachnął się dyrektor. — Niechże pan...

Very roześmiał się:

— To bardzo ważne, dyrektorze! Zrozumie pan zaraz! Niech pan mnie słucha cierpliwie... Kupiłem sobie wkońcu gazetę i czytałem... Czytałem i czytałem — aż przeczytałem.

Dyrektor westchnął.

— Przeczytałem aż do ostatniej strony — na której...

Pan Very krzyknął to ostatnie słowo „na której“ tak, że aż dyrektor podskoczył. Poczym skandował wpatrzony w dyrektora:

— Na której mój wzrok padł na ogłoszenie...

Przerwał, wyjął portfel i z jego przegródki wycinek z gazety.

— Niech pan sam przeczyta to sobie...

Dyrektor nachylił się ciekawie.

— A więc to jednak...

— Widzi pan, dyrektorze! Pan myślał, że jestem podchmielony, ale ja musiałem panu opowiedzieć wszystko najdokładniej, co się działo owego wieczora wrześniowego, ażeby mógł pan zrozumieć to, czego nie zrozumiał kelner Ramon: że zerwałem się jak wariat, że zostawiłem mu spory napiwek i popędziłem do przystanku autobusowego...

Dyrektor zapytał z najwyższym zaciekawieniem:

— I poszedł pan tam?

— Tak... Wysiadłem z autobusu przy Dworcu św. Łazarza i poszedłem... na ulicę Hawru, pod numer 11... Dwa kroki od przystanku autobusowego... Poszedłem tam i przedstawiłem się...

— Kto tam był?

— Dwaj bracia, ludzie mniejwięcej trzydziestopięcioletni — mili, sympatyczni — którzy posiadali wszystko, począwszy od pieniędzy, a skończywszy na potrzebnych materiałach, lecz nie posiadali jednego... najpotrzebniejszej rzeczy, którą ja właśnie posiadałem i posiadam — nie posiadali...

Ulicą Corneille'a przejechał ciężko autobus i zatrząsł szybami okien, to też to ostatnie słowo pana Very utonęło w gwarze. Ale dyrektor je zrozumiał.

— I cóż im pan oświadczył? — zapytał.

— Powiedziałem im: dajcie mi pół miliona. Wyobraża pan sobie: wzięli mnie za wariata. To szaleńcza suma! — zawołali... Wróci się! — oświadczyłem poważnie — dzięki mnie! Mogę ją uważać tylko za zaliczkę na dalszą pracę moją u panów... Tak im powiedziałem.

— I zgodzili się?

— Po iluż godzinach gadania! Miałem przyjść na drugi dzień rano i powiedzieć im, co proponuję. Jeżeli im to się nada, jeżeli uznają to za godne takiego wynagrodzenia, mieli mi dać za to honorarium 100 tysięcy franków — a resztę jako zaliczkę na dalszą pracę u nich...

c. d. n.

Dziadówka-Częstochowa

(Dokończenie)

— A coś panna z marmulady? Każdy przecież chce za swoje 60 zł. mieć miejsce siedzące.

— Jeżeli ktoś chce siedzieć, niech idzie na Zawodzie, a tu proszę się nie pchać, do cholery!

W pobliżu szofera (bardzo sympatyczna gęba o nosie koloru pomidora z ultramaryną), sterczy blady młodzian, widocznie entuzjasta automobilizmu, gdyż usiłuje nawiązać fachową dyskusję z pożeraczem kilometrów i czystej z niebieską kartką.

— Ten grat to pewnie „fordziak", bo trzęsie, jak wielkie nieszczęście.

— Tylko nie grat, panie ozdobny! Komunikacyjny środek nie może być dla byle łachudry w ostatnich portkach — gratem. I jeśli o wóz nie spodoba się komuś wóz, niech dryga piechzo.

— Ależ panie, nie chciałem bynajmniej obrazić, lecz mam zamiar iść na kurs kierowców i dlatego mnie te rzeczy interesują.

— W takiem razie — insza inszość. A w jakiem fachu zatrudniałeś pan się dotychczas?

— Jako ślusarz hydraulik.

— To i masz rację, że zmieniasz branżę. Dziś tylko szoferka może pana uratować.

— Niby dlaczego?

— Zwyczajnie Widzisz pan, szofer, w najgorszym wypadku może być nawet proboszczem na małej parafii, a ślusarz, przy dobrej protekcji, najwyżej pastuchem u chłopa

— Możliwe, ale i o szoferach różnie mówią: że pijacy. że mają „szmergla" w głowie i że w ogóle. skoro ak's ma toł nic nie umie. robi się szoferem i jeździ nieprawidłowo.

— Przestań — no pan krakać. bo mi w oczach pociemniało od tej egzortyl Więc według pana co mam chlać? Wodę? Żeby mnie się kijanki w żołądku wylęgły? Albo co mam robić jeżeli nasze szosy mają tylko lewe strony dobre? To też wali się w te i nazad lewą stroną. Zresztą, nie byle drewniaka obtargany interes uczyć starego automobilistę międzymiastowego. jak ma jeździć. Ja mogę nawet cały wóz do rowu wpakować, z pasażerów porobić bite kotleta i nic mnie nie będzie.

— Przypuszczam. że jednak wziąłby pana za fałbanę i wsadzili do „wiatraka" a umyślne spowodowanie wypadku w pijanym widzie

— Kogo? Mnie? A odważę się fajerze, bo mogę zapomnieć żeś mym gościem. złapać „monterajzy" lub „francuza" i na wieki wieków atrament zrobić z pana kalekę wstydzącą się żebrać.

Blady młodzieniec pobladł jeszcze bardziej i zaniemówił już do końca podróży. Reakcją zaś szalonego gniewu pana kierowcy, a do pewnego stopnia „pana życia i śmierci" skłębionych pasażerów, było dodanie gazu i włączenie współdoczwartego biegu.

Zacharczała potężnie zdobyczna maszyna i, jak podcięta biczem dorożkarska szkapa, zerwała się do opętanego biegu po całej szerokości szosy. Paniusia siedząca z lewej strony szofera, poczęła prosić modlitewnym głosem:

— Panie mechaniku, niech pan trochę wolniej jedzie, bo ja się bardzo boję, a szczególnie na zakrętach.

— To rób pani, jak ja. Na zakrętach zamykam oczy i jadę dalej!

Wysiadając na Nowym Rynku i prostując obolałe członki, postanowiłem (za namową złych ludzi) już nigdy nie podróżować autobusem. Tymbardziej, że koszta leczenia po takiej przejażdżce obciążają poważnie wydatki domowe.

Gdyby mimo wszystko P. T. Właściciele samochodów pragnęli kiedyś widzieć znów we mnie swego pasażera, zgodzę się może, lecz pod jednym warunkiem. Otóż. za każde przebyte 20 km żądam conajmniej 1 000 złotych, ponieważ nigdy nie wiadomo na jakie uszkodzenia ciała człek się naraża wsiadając w ich „Błękitne Expresy"

„Ryś-ka", (Truskolasy).



Sport lotniczy na Dolnym Śląsku

Do najbardziej czynnych organizacyj, zajmujących się szybownictwem oraz lotnictwem motorowym i spadochronowym na Dolnym Śląsku należy Sekcja Lotnicza Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu, skupiająca ponad 200 członków. W bieżącym roku Sekcja ta przeszkoliła teoretycznie 120 członków, z czego 48 uzyskało podkategorię „B", 3 zaś kat. „C". Obecnie odbywa się kurs teoretyczny, przygotowujący do szkolenia praktycznego na wiosnę i w lecie roku przyszłego. Szkolenie praktyczne odbywa się w jednej z najlepiej wyposażonych i urządzonych szkół szybowcowych w Polsce, w Grunowie koło Jeleniej Góry. — Szkoła prowadzona jest pod fachowym kierownictwem znanego polskiego szybownika i spadochroniarza ob. Puchajdy Zdzisława.

Nowy rekord świata sztangisty radzieckiego

Podczas zawodów drużynowych o mistrzostwo ZSRR w podnoszeniu ciężarów, które odbyły się w Gorki, mistrzostwo zdobyła reprezentacja Moskwy. Wchodzący w skład drużyny mistrz ZSRR i świata Nowak, ustanowił nowy rekord świata w w. półciężkiej, podnosząc oburącz 137,5 kg.

KOLARSTWO KOBIECE

Kolarstwo kobiece nie jest w Polsce znane jako sport wyczynowy. A tymczasem na Zachodzie Europy i w Związku Radzieckim odbywają się regularnie imprezy, na których startują kobiety, osiągając na „stalowych rumakach" czasy nie wiele gorsze od ich męskich współzawodników.

Ostatnio na zawodach w Mediolanie uzyskała Friedrich zupełnie niezły wynik w biegu godzinnym. Przebyła w tym czasie 37 kilometrów 38 metrów, wysuwając się zdecydowanie na czoło innych zawodniczek. Friedrich, pochodząca z Nicei, uratowała tym samym sławę kolarstwa francuskiego, mocno zachwianą na tych samych zawodach przez słabą formę francuskich zawodników rodzaju męskiego.

Wynik ten zasługuje tym bardziej na uwagę, że od roku 1940 żadne zawody kobiece nie były we Francji urządzane.

W Anglii zawody tego rodzaju odbywają się regularnie. Na czoło zawodniczek w tym kraju wysunęły się ostatnio: Sade Spoors, Marion, Spiby, Dane Chetham oraz Mariorie Sisley.

W Związku Radzieckim rekordy w kolarstwie kobiecym należą do Zubkowej, Rutkowskiej, Walonowej i Ławronowej. Kobiece zawody kolarskie odbywają się regularnie i cieszą się wielką frekwencją widzów.

Dokończenie finału pucharu Davisa

W ostatnim dniu meczu Ameryka — Australia tenisiści amerykańscy odniśli łatwe zwycięstwa: Kramer nad Bronwichem 8:6, 6:4, 6:4 a Mulloy nad Paitsem 6:3, 6:3, 6:4.

Końcowy rezultat meczu brzmi zatem 5:0 dla Ameryki.

Tenisiści czescy pokonani w Indiach

Bawiący na tournée w Kalkucie dwaj czołowi tenisiści czescy Drobny i Casca zostali wyeliminowani w rozgrywkach o mistrzostwo w grze pojedyńczej. Drobny przegrał w półfinale z Manmohanem 3:6, 15:17, a Casca uległ Bose'owi w stosunku 4:6, 5:7.

Św. Mikołaj u włókniarzy

Dzięki inicjatywie Związku Włókienniczego w Częstochowie i przychylnemu ustosunkowaniu się Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego w dniu 20 i 21 grudnia Siwobrody Starzec zjechał do Częstochowy, aby słodyczami obdarować dzieci pracowników.

Na poszczególnych fabrykach odbyły się przedstawienia. które na długo pozostaną w pamięci dzieci.

Po przemówieniach nastąpiło wręczenie paczek.

*

W Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego 8.

W pięknie urządzone świetlicy, dyr. Jani otworzył program, na który złożyło się kilka obrazków scenicznych, odegranych przez dzieci z przedszkola fabrycznego pod kierownictwem K. Ta'my. Do najbardziej oklaskiwanych należały numery: „Diablik" wyk. przez Alusię Cybulską; wierszyk „Kominiarczyk" — Marzec Mare: „Monolog z lalką" — Marysię Kołodziej.

*

Innego rodzaju uroczystość odbyła się w Fabryce „Kapeluszy" na tle dekoracji przedstawiających stajenkę Betlejemską chór Aniołów odśpiewał kilka kolęd a maleńskie dzieci ofiarowały symbolicznie swe serduszka. Całość wypadła efektownie. Wykonawcami była młodzież Z. W. M. Piękny wiersz wypowiedziała Marysia Wrześń ska, wkładając w wykonywany utwór moc uczucia nurtującego serca obdarowanych dzieci.

*

W Państwowych Zakładach Przemysłu Lniarskiego 3

Na Stradomiu uroczystość rozpoczęła się przemówieniem dyr. Kałuży, i Posła Zientarskiego który w krótkich słowach wskazali na charakter uroczystości starania Rządu i Zw. Zaw. C. Z. P. Wł., które zrobiły wszystko aby dzieciom najbiedniejszej grupy obywateli Demokratyczne Polski dać skromne podarunki. Jest to najlepszy przykład współpracy i jedności klas pracujących.

Ogółem na wszystkich fabrykach zostało obdarowanych około 6.000 dzieci pracowników, jak również około 400 dzieci przebywających w sierocińcu

„Miki"

Z życia kulturalnego

TEATR [illegible]KI
„PENSJONAT WE DWORZE"

Dziś, w czwartek, 2 bm. oraz jutro w piątek. 3 bm. o godz 19.15 komedia w 3 aktach St Kiedrzyńskiego p. t „Pensjonat we dworze" Udział biorą: Dunajewska, Gołaszewska. Pachońska, Plucińska. Tańska, Mielczarek. Szymkowski, Wasilewski i Stanisławski Oprawa sceniczna Wł Wagnera. Reżyseria Ryszarda Wasilewskiego.

TEATR KAMERALNY
„CZŁOWIEK ZA BURTĄ"
(„Epoka tempa")

Dziś, w czwartek, 2 bm. oraz jutro w piątek 3 bm. o godz. 19.15 powtórzenie premiery komedii w 3 aktach A. Cwojdzińskiego p. t. „Człowiek za burtą" („Epoka tempa"). Udział biorą: Danuta Korolewicz, Wacław Ścibor i Płoński. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera. Reżyseria Wacława Ścibora.

Kasa teatrow [illegible] od godz 10 ej do 1[illegible] ej i od 15 ej do [illegible] przedstawień W Nowy Rok bez przerwy. Tel. kasy 21-61.

—o—

Program kin

Kino-teatr „Polonia" — „Gdy Madelon" Film produkcji francuskiej. Nad program Polska Kronika Filmowa.

Kino-teatr „Bałtyk" — „Klatka słowicza" Film produkcji francuskiej.

Pocz 15.30. 17.30. 19.30, w niedziele i święta od godz 13.30

Kino-teatr Wolność" — Film produkcji szwedzkiej o wielkiej miłości — „Elwira Madigan"

Pocz 15.30, 17.30, 19.30, w niedziele i święta od godz 13.30

Kino-teatr „Tęcza" — Od 25 i dni następnych film szwedzki o nieustraszonych zmaganiach człowieka z wrogim żywiołem p. t. „ W okowach lodu".

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik poranny 6.20 Gimn. poranna. 6.30 Konc. Ork Wojsk 6.57 Sygnał czasu 7.05 Muzyka. 7.15 Wiad. por oraz przegląd prasy stoł 7.35 Progr na dzień bież. 7.40 Muzyka poranna. 8.30 Inform. ogólnopolskie 8.40 Skrzynka P. C. K 12.00 Sygnał czasu 12.05 Aud. dla świetl. rob. 12.35 „5 minut poezji". 12.40 Aud. dla szkół. 13.00 Utwory skrzypcowe. 13.20 Konc rozrywkowy 14.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 „Jodłowe Betlejem" — 15.15 Wędrówka z mikrof. 16.05 Dzien. popołudniowy. 16.30 Aud. literacka. 16.50 Z życia kulturalnego 17.00 Aud. dla młodzieży. 17.15 Reportaż. 17.25 „Mozaika o zmierzchu" 17.55 U naszych przyjaciół. 18.15 Kwadrans nowej prozy polskiej. 18.30 Nauka przy głośniku 19.00 Aud. dla wsi 19.15 Dworzak — Kwartet w wyk Kwartetu P. R 19.40 Muzyka 19.57 Sygnał czasu 20.00 Dzien. wieczorny. 20.25 Konc popul. 21.00 Słuchowisko p. t „Duch z Konterwillu" w. Oskara Wilde'a 21.25 „Nasze pieśni" Stanisława Moniuszki 21.45 Kwadrans prozy: „Lalka Prusa 22.00 Aud rozrywkowa „Pokrzywy nad Brdą". 22.15 Koncert Ork. Tan P. R pod dyr. Jana Cajmera 23.00 Ost. wiad dziennika. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka poważna. 23.55 Streszczenie ważniejszych wiad. dziennika. 24.01. Hymn.

Piątek

6.00 Sygnał czasu 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Gimn. poranna. 6.30 Muzyka poran 6.57 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka. 7.15 Wiad. por oraz przegląd prasy sto'. 7.35 Progr. na dzień bież. 7.40 Konc. poranny. 8.30 Inf ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka P C K 12.00 Sygnał czasu 12.05 Aud dla świetl. rob. 12.35 „5 minut poezji". 12.40 Arie operowe 13.00 Muzyka obiadowa. 14.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 „Bajki" — Ozukowskiego 15.25 Aud dla kobiet 15.30 Aud. literacka. „10 minut poezji". 15.40 „Zagadki muzyczne" 15.55 Reportaż. 16.05 Dzien. popołudniowy. 16.30 Aud. słow.-muz. dla chorych 16.45 „Polska Rodzina Radiowa" 16.55 Z życia kulturalnego 17.00 Aud dla młodzieży. 17.10 „Syrena przed mikrofonem" 17.40 „Na Ziem. Odzysk." 18.00 Aud. wojskowa. 18.30 Aud słow.-muz p. t. „Z tamtej strony Odry". 18.45 Poradnik językowy. 19.00 Muzyka ludowa. 19.20 Felieton Stefanii Grodzieńskiej 19.30 Muzyka 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Konc symf W przerwie konc. dziennik wiecz. z Warszawy 21.45 Kwadrans prozy: „Lalka" B. Prusa. 22.00 Rad. Uniw. Lud. 22.15 Aud rozrywk. 22.50 Rozmowy z pisarzami 23.00 Ost. wiad dziennika 23.20 Program na jutro 23.30 Muzyka taneczna. 23.55 Streszczenie ważn wiad dziennika 24.01 Hymn.

D. c. 013175

Redaguje Kolegium — Wydawca „Współczesna Prasa" — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, tel. 2245 i 2249. PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.

Sportowiec

Dodatek »Głosu Narodu« poświęcony sportowi i kulturze fizycznej

Nr 2 (47) Częstochowa, poniedziałek 13 stycznia 1947 r. Rok III.

Grochów i Ł. K. S.

prowadzą w Drużynowych Mistrzostwach Polski

Lublinianka — CKS 9:7

Widzowie wczorajszego spotkania o mistrzostwo drużynowe Polski w boksie, płacąc przesolone ceny za bilety wejścia, pocieszali się myślą, że mistrz nasz zwycięży chociaż, tymczasem jednak nadzieja ta zawiodła, gdyż CKS przegrał u siebie z przeciwnikiem, z którym zremisował kiedyś w jego ringu.

Chciał pech, że Warwas zachorował na początku tygodnia i nie mógł stanąć do walki, a zastępujący go Mazik, po otrzymaniu pierwszego ciosu, dał się wyliczyć, aby później na krześle odegrać z dużymi zdolnościami aktorskimi moment „przebudzenia się" i wykazać za późno ochotę do dalszej, piętnastorundowej chociażby walki. Pechem Nr 2, za który ponosi odpowiedzialność kierownictwo sekcji bokserskiej CKS'u, była 20-dekowa nadwaga Frymusa, który został zważony dopiero na pół godziny przed meczem i pomimo kilkukrotnego wykonania „maratonu" na drugie piętro i z powrotem nie zdołał już zrzucić owej nadwagi.

Spotkanie rozpoczął pomyślnie Strychalski, zwyciężając na punkty, lecz w sposób niezwykle przekonywujący Kordasia. W walce następnej Lublinianka wyrównuje, dzięki „zwycięstwu" Barana walkowerem z powodu nadwagi Frymusa. Do walki towarzyskiej Baran nie wykazał zapału.

Walka „piórkowców" — Chudego i Choiny przeważa szalę dla CKS'u, gdyż Chudy przetrwawszy po bohatersku początkowe ataki oraz soczyste ciosy Choiny, przystąpił na dobre w rundzie drugiej do przeciwnatarcia, posyłając przeciwnika trzy razy na deski i wygrywając z nim w końcu na punkty.

W lekkiej Marciniak miał ciężki los z obdarzonym zabójczą prawą Ostaszewskim, którego jakiś dowcipny widz nazwał „Pasterzem": Marciniak przeprowadził b. dobrą taktykę zaskakiwania przeciwnika przed ciosem, co przyniosło mu zasłużony całkowicie remis; w półśredniej, jak już wspomnieliśmy, Mazik, otrzymawszy sposobność szybkiego przegrania, wykorzystuje ją skwapliwie; myśleliśmy początkowo, że to prawdziwy nokaut, dopiero scena na krześle oświetliła nasz umysł jasnością prawdy.

Nieco podobny przebieg miało spotkanie w średniej, z tą tylko różnicą, że nokaut nastąpił przy końcu I rundy, przy czym Siemion II podłożył sobie pod głowę rękawice; błogi sen lublinianina przerwał gong przy wypowiadaniu przez sędziego „dziewięć". — Siemion II przetrwał dzielnie II rundę, lecz w trzeciej dokonało się jego przeznaczenie i Berg wygrał najładniejszą walkę meczu nokautem.

Siemion I w półciężkiej był lepszym bokserem, niż Morawski; ten ostatni wykazał wiele ambicji, lecz musi dużo jeszcze popracować nad wyrobieniem sobie szybkości ciosu; wygrał na punkty Siemion I.

Przy stanie 7:7 oczy widzów spoczęły z nadzieją na Mydze; aczkolwiek zawodnik ten nawykły jest do dźwigania ciężarów (w czasie przerwy obiadowej na kolei ćwiczy podobno para kół do pośpiesznego parowozu), to jednak ciężar odpowiedzialności był zbyt wielki: Myga stawiał dzielnie czoło Lisiakowi, a nawet rozpoczął rundę drugą od ładnych ataków, lecz szybko wyczerpał się i znokautowanie Mygi w tejże rundzie, jak również i przegrana CKS'u — stały się faktem.

Sędziował w ringu b. wielokrotny mistrz Polski, Arski (Poznań), na punkty Winiarski (Kraków), Mazoń i Klansza (Śląsk).

Grochów — Wisła Kraków 14:2

Warszawa, 12. 1. (Tel. wł.) — Jedyne punkty dla Wisły uzyskał Natkaniec (półśrednia), zwyciężając Bielcha, reszta walk zakończyła się wygranymi bokserów Grochowa: Patory (musza) przez poddanie się Koby, Szatkowskiego (koguta) w. o. z Basterem (w spotkaniu towarz. wygrał również Szatkowski), Sobkowiaka (piórkowa) z Gromalą, Komudy (lekka) z Dudzikiem, Majewskiego (średnia) z Kozłowskim, Kolczyńskiego (półciężka) ze Żbikiem, — wszystko na punkty; w ciężkiej Staszkiewicz (Wisła) poddał się w III-ej rundzie Archackiemu.

Batory Chorzów — OMTUR Rzeszów 14:2

Chorzów, 12. 1. (Tel. wł.) — Jedyne zwycięstwo dla rzeszowian zdobył Szampak, pokonując Bazarnika, ale walkowerem wskutek nadwagi tego ostatniego; w spotkaniu towarzyskim Bazarnik znokautował „zwycięzcę" już w I rundzie. W średniej Nowara pokonał na punkty Bednarczyka. Aż 5 walk Ślązacy wygrali nokautami: Górecki (kog.) w I r. z Sudą, Skupień (piórk.) w I r. z Różyckim, Kiszka (l) w II r. z Żakiem, Kula (p. ś.) w I r. z Sową, Kubica (c) w I r. z Kwiatkowskim, a Kolonko w półciężkiej „zwyciężył" walkowerem.

Zjednoczenie — Warta Poznań 10:6

Bydgoszcz, 12. 1. (Tel. wł.) — Bydgoszczanie wygrali pięć z rzędu walk, Warta trzy ostatnie. — Borowicz (Zj.) pokonał Jędraszka, Jóźwiak — Szymańskiego, Leczkowski — Koziołka, Sowiński wysoko Polusa, Wikliński — Jareckiego. Zwycięstwa dla Warty uzyskali: Polak nad Sobczakiem na punkty, Szymura nad Suszyńskim przez k. o. w I rundzie i Klimecki nad Chylą.

W pozostałych spotkaniach Milicyjny KS pokonał w Gdyni I KS Wrocław 13:3, a w Poznaniu ŁKS odniósł zwycięstwo nad HCP 11:5.

Tabela klasyfikacyjna

Grupa I

	spotk.	pkt.	st. w.
1. Grochów	3	6	35:13
2. MKS Gdynia	2	4	22:10
3. Zjednoczenie Bydgoszcz	2	2	17:15
4. Warta Poznań	2	2	16:16
5. Wisła Kraków	2	0	9:23
6. I KS Wrocław	3	0	13:35

Grupa II

	spotk.	pkt.	st. w.
1. ŁKS	3	6	43:5
2. Batory	2	4	24:8
3. Lublinianka	3	4	26:22
4. HCP Poznań	2	2	15:17
5. CKS	3	2	16:36
6. OMTUR Rzeszów	4	0	18:44

*

Kraków, 12. 1. — W towarzyskim spotkaniu bokserskim Groble pokonały Partyzanta Kielce 10:6.

Victoria mistrzem Okręgu w siatkówce

Dwudniowe przyśpieszone rozgrywki siatkówki męskiej przyniosły dalszą serię zwycięstw Victorii, która zdobyła tytuł mistrza, nie odnosząc porażki.

Sobota rozpoczęła się od spotkania Victoria — CKS II, do jakiego biało-zieloni wystąpili bez Stawczyka, którego zastąpił b. dobry Hoffman. Pierwszego seta rozstrzygają dla siebie nieoczekiwanie 15:13 siatkarze CKS'u, górując w tej części gry nad przeciwnikiem zgraniem i kończeniem piłek. W setach następnych Victoria otrząsa się, wykazując swą lepszość i wygrywając 15:8, 15:8.

Łatwiejsze zadanie mieli biało-zieloni z pierwszym garniturem CKS'u, zwyciężając go 2:0 (15:9, 15:10). Repy CKS'u byli nieruchliwi i niezgrani, co świadczy o niedostatecznym ich treningu. Potwierdziło się to w niedzielnym spotkaniu z Blachownią, wygranym przez tę utalentowaną drużynę 2:0 (15:3, 15:6).

Po odniesieniu zwycięstwa nad Legionej 2:0 (15:4, 15:4), Victoria stanęła do walki z Blachownią. Siatkarze Blachowni wygrali pierwszego seta 15:12, w następnym ulegli wysoko 1:15, a set decydujący po b. żywej, zaciętej i stojącej na wysokim poziomie grze zakończył się wygraną Victorii 15:12.

Prócz tego Victoria otrzymała walcowery: z Lotem, Skrą I oraz Skrą II. Mistrz naszego Okręgu pojedzie na Mistrzostwa Polski w Łodzi dnia 23-go b. m. w składzie Floreczyk, Roguski, Szczesny, Hoffman, Małek, Stawczyk i Związek.

Poza mistrzem b. dobrymi zespołami okazały się Blachownia i CKS II. Natomiast CKS I zawiódł, podobnie jak Skra I, która wystawiwszy do mistrzostw aż dwa zespoły, oddała w końcu większość punktów walkowerami.

M. Worończuk.

CKS — HKS Szopienice 6:0 (2:0 2:0 2:0)

Pierwszy w sezonie mecz hokejowy na naszym lodowisku zgromadził kilkuset widzów, którzy byli świadkami gry żywej wprawdzie, lecz nie stojącej jeszcze na dobrym poziomie, niewątpliwie jednak hokeiści nasi w ogniu dalszych prób z Baildonem i Siemianowiczanką podwyższą szybko swe umiejętności.

Pierwsza tercja odznacza się silną przewagą CKS'u, który zdobywa dwa punkty ze strzałów Serednickiego. Nieliczne akcje gości kończą się na pewnej obronie CKS'u.

W tercji drugiej Gordon i Sąciński z ładnego przeboju strzelają dalsze bramki; tercja ostatnia kończy się zadokumentowaniem zwycięstwa CKS'u, dzięki dwum bramkom Barylskiego. — Goście inicjują w tym okresie gry kilka wypadów, które jednak nie przynoszą im honorowego punktu.

*

WMKS Katowice kwalifikuje się do rozgrywek o mistrzostwo Polski

Katowice, 12. 1. — We wczorajszym meczu o wejście do puli finałowej mistrzostw Polski WMKS pokonał zdecydowanie Polonię Piekary 5:1

*

Śląska A-klasa toczyła wczoraj swe boje mistrzowskie na śniegu. Oto wyniki: Ruch — Kop. Katowice 7:1, Pogoń Katowice — Kresy Chorzów 4:3, Concordia Knurów — Wawel Nowa Wieś 3:1, Wyzwolenie Michałk. — Naprzód Janów 8:2, Naprzód Rydułt. — Czarni Chropaczów 4:3. W spotkaniu towarzyskim AKS pokonał Naprzód Lipiny 6:2.

Dramatyczny mecz hokejowy w Krakowie

Wczoraj rozegrano półfinałowe spotkania mistrzowskie hokeja lodowego. W Warszawie ŁKS pokonał nieoczekiwanie Legię 2:0, strzelając bramki przez Czyżewskiego i Króla, w Poznaniu Lechia zwyciężyła Pomorzanina Bydgoszcz 1:0.

Pełen emocji był mecz w Krakowie pomiędzy Wisłą a Siemianowiczanką. Mistrz Śląska zagrał dwie pierwsze tercje doskonale i mając zdecydowaną przewagę, uzyskał prowadzenie 4:1. W tercji trzeciej Wisła narzuciła szalone tempo i po szeregu żywiołowych akcyj napadu zdołała wyrównać ku entuzjazmowi publiczności. Strzelcami bramek dla Siemianowiczanki byli: najlepszy na lodzie Skarżyński 3 i Bogdol 1, dla Wisły Jasiński 2, Kolasa i Korzeniowski.

Finał rozlosowano jak następuje: 24 b. m. Lechia — Cracovia i ŁKS — Wisła, 25 b. m. Lechia — Wisła i ŁKS — Cracovia, 26 b. m. Lechia — ŁKS i Cracovia — Wisła.

USA — Anglia 7:3

Amatorski zespół hokejowy Stanów Zjednoczonych pokonał w Wembley reprezentację Anglii w stosunku 7:3.

Przez pierwsze dwie tercje gra była wyrównana, czemu w zupełności odpowiada uzyskany wynik remisowy 2:2. O zwycięstwie zadecydowała dopiero ostatnia tercja, w której szybsi Amerykanie zdobyli w ciągu końcowych 5 minut 3 bramki.

Zawody narciarskie

na Ziemiach Odzyskanych

Szklarska Poręba, 12. 1. (Obsł. wł.) — Pierwsze zawody narciarskie dały wyniki: konkurs otwarty skoków — 1) Wilczyński (Sokół, Zakopane) 42 i 43 m przed Gąsienicą — poza konkursem Stanisław Marusarz uzyskał skoki 51 i 54 m, ustanawiając nowy rekord skoczni w Szklarskiej Porębie. W kombinacji zwyciężył Dawidek (HKS Zakopane), zeszłoroczna rewelacja, przed Krzysztofiakiem.

Kalbarczyk bez konkurencji

Warszawa, 12. 1. (Tel. wł.) — W zawodach łyżwiarskich o mistrzostwo Okr. Warszawskiego triumfował inż. Kalbarczyk, wygrywając wszystkie biegi: 500 m w czasie 49,2 s., 1.500 m — 2 m. 44,2 s., 3.000 m — 5 m. 50,8 s., 5.000 m — 10 m. 21,2 sek.

o

Porażka Walczaka w Paryżu

W obecności 15.000 widzów mistrz Francji wagi półśredniej Robert Villemain pokonał na punkty polskiego pięściarza zawodowego Jana Walczaka, po 12 rundowej walce. Walczak prowadził na punkty do III-ej rundy, w której Villeman rozkrwawił mu dawną ranę na prawym policzku. Ciągłe chronienie kontuzjowanego miejsca prawą odebrało Walczakowi w dalszej walce szanse na zwycięstwo.

Finały mistrzostw ping-pongowych rozpoczęte

Skra — CKS 8:1

Braitbard — Piega 21:9, 21:7, Somper — Kuśnierczyk 21:9, 21:6, Madej — Wójcik 21:18, 22:20, Brajtbard — Kuśnierczyk 21:11, 21:9, Piega — Madej 21:14, 21:19, Brajtbard — Wójcik 21:9, 21:14, Somper — Piega 21:5, 21:12 Madej — Kuśnierczyk 21:18, 15:21, 21:4.

Mecz AZS — Partyzant, jaki miał się odbyć 9 b. m., został przełożony na dzień 15 b. m.

Sobotnie spotkanie CKS — Partyzant uniemożliwione zostało brakiem dobrych piłek.

OGÓLNE ZEBRANIE SPORTOWE

Miejski Urząd WF i PW zwołuje na wtorek 14 b. m. na godzinę 18-tą w sali Miejskiej Rady Narodowej ogólne zebranie sportowe, które zaszczyci swoją obecnością Dyrektor Woj. Urzędu WF i PW, ob. mjr. Klochowicz.

Omawiane będą ważne i aktualne sprawy.

Miejski Urząd WF i PW wzywa do uczestnictwa działaczy związków i klubów sportowych, instruktorów, kierowników oraz wszystkich zawodników.

Football częstochowski na cenzurowanym

Charakterystyka drużyn

Mistrz rundy jesiennej CKS. jest drużyną, która na przestrzeni dwu sezonów zrobiła największe bodajże postępy. Gdy Skra i Victoria miały zaraz po wojnie skonsolidowane składy, to CKS walczył przez rok z brakiem dobrych graczy, co stało się przyczyną dotkliwych klęsk tej drużyny i napadów czarnej rozpaczy u zwolenników CKS-u, którzy chcieli w nim widzieć wskrzesiciela wielkich sukcesów dawnej Brygady, od której CKS w prostej linii się wywodzi. Po skompletowaniu jedenastki CKS zaczął grać co raz lepiej, aż wybił się na czoło: miarą zrobionych przez niego postępów jest chociażby porównanie, że pierwszy mecz eliminacyjny ze Skrą przegrał 1:7, zaś rewanżowy mecz pierwszych mistrzostw okręgu wygrał z tą samą drużyną 5:1 (podobnie przedstawia się historia spotkań np. ze Stradomiem — pierwsze po wojnie CKS przegrał 0:7, ostatnie zaś w rundzie jesiennej wygrał 4:0).

Siłą CKS-u jest obecnie trio obronne: Krzyk — Kuśnierczyk — Proksa. Internacjonał Krzyk gra w nim pierwsze skrzypce: spośród obrońców Kuśnierczyk odznacza się szybkością interwencji i świetnym wykopem, zaś Proksa inteligencją gry oraz doskonałą orientacją podbramkową. Pomoc po odejściu Czarneckiego i Kulika jest najsłabszą częścią drużyny; jedynie Piega jest pełnowartościowym pomocnikiem — Bakowski, to gracz zdolny, lecz wymagający jeszcze szlifu, a Wójcik jest rasowym napastnikiem, który występuje w pomocy bo musi. Atak jest chimeryczny—raz potrafi zdobyć się na piękne akcje przeboje i strzały, innym razem zawodzi zupełnie i hyperkombinuje wszerz, lub nie umie realizować pozycyj. Heine reprezentuje w nim największą bojowość, Koba b. dobrą technikę, Zalas ciąg na bramkę i atuty dobrego skrzydłowego; Bojanek nie wykorzystuje w pełni zdolności strzałowej, jaką posiada, zaś Sąciński jest obecnie graczem niedokładnym, choć wskazuje na to pewne oznaki, wracającym do tuż — powojennej formy, straconej na skutek przebycia zaczadzenia i ciężkiej choroby ucha.

CKS-owi sprzyjało nieco szczęście w rozgrywkach jesiennych, był gorszy od Victorii, lecz wygrał z nią; trzej przeciwnicy (WKS Wieluń, Kolejowy i Skra) prowadzili 2:0, a CKS zdobył w meczach z nimi aż 5 punktów, co zresztą jest nie zaprzeczenie dowodem hartu i kondycji drużyny.

CKS zdąża zdecydowanie do zdobycia mistrzostwa w r. 1947. Najgroźniejszego rywala (wobec przejścia Skry do puli mistrzostw Polski) ma CKS w Victorii; decydującym będzie, zdaje się, mecz rewanżowy tych dwu drużyn.

Fabryczna drużyna Stradomia, która w rozgrywkach o puhar dyrekcji Przemysłu Włókien Łykowych nie przyniosła Częstochowie zaszczytu, znajdując się wtedy w ogromnej depresji formy, wzięła się, jak się to mówi, w garść i podczas rundy jesiennej mistrzostw, wykazała dzielną postawę, plasując się na czwartym miejscu; gdyby nie kontuzja Lacha II i kilkakrotna absencja Wężowicza — najlepszych napastników Stradomia, pozycja tej drużyny byłaby może jeszcze lepsza. Na czoło zespołu fabrycznego wybijają się oprócz graczy, już wspomnianych Małek, Lach I, Wilczyński i Czarnecki, jeśli chodzi o rutyniarzy; spośród młodych zabłysnął ostatnio dużym talentem Żurek, równie dobry w roli pomocnika czy napastnika; wartościowy jest jeszcze lewoskrzydłowy Welcel. Pozostali zawodnicy, choć słyną z ambicji, odbiegają jeszcze swymi umiejętnościami od pozostałych kolegów, brakuje im bowiem w pierwszym rzędzie rutyny meczowej. Dotyczy to zarówno wykazującego ogromnie zmienną formę bramkarza Muszewskiego, jak Gawrońskiego i Różalskiego, którzy grywają tylko sporadycznie, oraz Kubana, Bednarka, Turskiego i Dąbrowskiego II. Przy tym Stradom ma niewykle płynny skład; do każdego niemal meczu staje w innym zestawieniu, co nie jest bez wpływu na notsz wyników.

Stradom tylko nieznacznie ustępuje czołowym naszym zespołom; ułamek ten powstaje najprawdopodobniej wskutek wspomnianej ciągłej zmienności składu, jako też niepełnych kwalifikacji malej, coprawda, części zawodników. Gdy Stradom zwróci pilniejszą uwagę na jeden z podstawowych czynników wartości i powodzenia drużyny, jakim jest czynnik zgrania kompletu, będzie mógł liczyć na znaczniejszą rolę w naszym piłkarstwie. Może drogą ku niej będzie sięgnięcie do rezerwy. Tak dzielnie zdały one przecież egzamin podczas zeszłorocznego Turnieju Siódemkowego, gdy pierwsza drużyna znajdowała się „na wyjezdnym". Starsi gracze — Lach, Czarnecki, Wilczyński, posiadający rutynę, opanowanie techniki oraz wiadomości z zakresu metod racjonalnego treningu mogą i powinni wyszkolić pełnowartościową jednostkę.

Zajmujący następną lokatę w jesiennej tabeli, Kolejowy Klub Sportowy jest t. zw. drużyną niespodzianek. Szczytową swą formę zanotował na początku ub. sezonu, wieńcząc ją triumfem w Błyskawicznym Turnieju Siódemkowym, kiedy to zwyciężył w imponującym stylu Victorię i Skrę, a nieco później — w rozgrywkach mistrzowskich — Stradom 7:1. Występy pełnej jedenastki Kolejowego kończyły się na ogół mniejszym powodzeniem, co dowodzi, że drużyna nie jest wyrównana i obok zawodników doskonałych w znaczeniu naszej A-klasy znajdują się też zawodnicy poniżej ogólnego poziomu. Bramkarz Jastrząb potrafi jednej niedzieli olśnić widownię swą grą, a następnej wywołać oburzenie swą niezaradnością, co świadczy chyba, że jest graczem o nierównym usposobieniu psychicznym. Szybki, zwrotny, inteligentny Szelągowski jest asem atutowym tyłów Kolejowego; jego partner Deska I czyni ciągle postępy i stanie się niezadługo pewnym punktem drużyny. Pomoc Kolejowego kierowana jest ostatnio przez Cekusa i to z dużym powodzeniem, choć gracz ten z racji swej właściwej kariery napastnika jest dobry w ofensywie, zawodzi natomiast chwilami przy hamowaniu naporu przeciwnika. Niewątpliwym talentem jest Szmidla na prawej pomocy dzięki swej zwrotności, orientacji oraz wyczuciu współgrania z atakiem. Radecki jest typem pomocnika ambitnego i ofiarnego — gdy uzupełni umiejętności techniczne będzie ogromnie wartościowy. Duszą ataku jest najlepszy technik jedenastki, Kaczmarek; sekundują mu dzielnie skrzydłowi Deska II i Jędrzejkiewicz, wyposażeni dodatkowo w pełny strzał; co do Parzyniewskiego, to stracił on świetną formę z r. 1945, zaś Zalas jest graczem zdolnym, lecz grzeszącym powolnością tymbardziej w porównaniu z najbliższymi, odznaczającymi się żywością partnerami.

W sumie Kolejowy jest zespołem nieprzeciętnym, choć i nierównym. Zdobycie własnego boiska, pod które teren został już przyznany przez Ministerstwo Komunikacji, zapewni Kolejowemu rozwinięcie systematycznej pracy, która dotychczas nie była możliwa. Przyniesie to niewątpienia regulację formy, dzięki czemu Kolejowy powinien zająć przysługujące mu w naszym piłkarstwie miejsce.

Sejmik sędziów częstochowskich

WS. podaje do wiadomości wszystkich Kolegów Sędziów, że w związku z upływem kadencji 1/3 członków Zarząd WS postanowił jednogłośnie zrezygnować z przysługujących mu na okres 3 lat mandatów.

Datę Walnego Zgromadzenia ustalono na dzień 2 lutego b. r. o godz. 10.30 w pierwszym, a o godz. 11-ej w drugim terminie.

Wnioski na Walne Zgromadzenie przyjmuje się na 10 dni przed jego terminem. Muszą one być składane na piśmie w Sekretariacie WS ul. Kopernika 6.

Mianowania sędziów

Zarząd W. S. P.Z.P.N. uchwałą z dnia 6. XII 1946 mianował następujących sędziów próbnych sędziami rzeczywistymi.

1) Łuszcza Edmunda, 2) Florczyka Edwarda, 3) Pluteckiego Henryka, 4) Podlewskiego Ryszarda, 5) Kościelniaka Kazimierza, 6) Michalczyka Kazimierza, 7) Żółtaka Ireneusza, 8) Koryckiego Kazimierza, 9) Pilawkę Zenona.

W dniu 30. XI. ub. r. odbył się egzamin kandydatów na sędziów piłkarskich. Egzamin zdali:

1) Lach Bolesław, 2) Wnuk Leon, 3) Kościelniak Edward, 4) Nowak Marian, 5) Sadowski Jan, 6) Kaleta Stanisław.

Dookoła świata sportowego

Igrzyska brytyjskie

Latem roku bieżącego rozegrane zostaną w Londynie Igrzyska Brytyjskie przy udziale najlepszych lekkoatletów świata. Angielski Związek Lekkoatletyczny wysłał niedawno pismo do Finlandii z prośbą o zapewnienie udziału w tych igrzyskach Viljo Heine oraz do Związku Szwedzkiego o zgłoszenie Lenarta Stranda i Rune Gustafssona.

Finlandia myśli o Olimpiadzie

Fiński Komitet Olimpijski odbył już pierwsze posiedzenie organizacyjne poświęcone udziałowi Finlandii w Olimpiadzie 1948 roku. Oczekuje się, że przewodniczącym komitetu wybrany zostanie słynny ongiś biegacz, a obecnie poważny przemysłowiec fiński Willam Lehtonen.

Stadion na 200.000 widzów

Największym stadionem Wielkiej Brytanii jest stad on w Hampden Parku (Glasgow) mogący pomieścić 150.000 widzów. Rekord ten ma być pobity przez trzeciorzędny klub Port Vale ze Stoke, który rozpoczyna budowę stadionu obliczonego na 200.000 widzów. Do stadionu tego przeprowadzona zostanie dwutorowa kolej żelazna.

Jeszcze jedne igrzyska

Na całym świecie zaznacza się pęd do urządzania igrzysk. Obecnie zaistniał projekt Olimpiady Panafrykańskiej, która odbyłaby się w Aleksandrii na stadionie wybudowanym jeszcze w roku 1929 za panowania króla Fuada. Komitet tych igrzysk ukonstytuował się a termin Olimpiady Panafrykańskiej ustalony zostanie po porozumieniu się z Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim.

Przeciwko footballowi kobiecemu

Angielski Związek Piłkarski wypowiedział się w jednym ze swych okólników, że nie jest pożądana popularyzacja żeńskiego footballu. Okólnik ten spowodowany został zaobserwowanym w paru wypadkach wskrzeszeniem działalności jednostek kobiecych.

Solidny puchar

Jak donosi prasa czeska, puchar Devred zdobyty przez hokeistów SK Bratislava na turnieju w Lausanne waży aż 50 kilogramów.

163 SZWEDÓW UZYSKAŁO na 800 M CZAS PONIŻEJ 2 MINUT

O niezwykle wysokim poziomie i powszechności lekkoatletyki świadczą cyfry podane przez Szwedzki ZLA. Naprzykład w biegu na 800 m. aż 163 zawodników osiągnęło czas poniżej 2 minut. (95-ciu poniżej 1:58!), a najlepszym był Gustafsson z czasem 1:50. Podobnie przedstawia się statystyka biegu na 1500 m. w którym 52 zawodników miało czas poniżej 4 minut przy czym najszybszy był Strand — 3:48; H. Eriksson 3:48.1, Gustafsson 3:49.8, a dziewięciu biegaczy zanotowało czas 3:53.

Projekt malowania piłek na jaskrawe kolory

Anglia rozpoczęła kampanię za wprowadzeniem przepisu o malowaniu piłek nożnych na jaskrawe kolory: niebieski zielony, a także śnieżno-biały. Projektodawcy udowadniają, że obserwowanie takich piłek przez widzów i graczy będzie lepsze.

Pierwszą próbę poczyniono dwa lata temu na meczu Szwajcaria — Anglia rozegranym przy świetle elektrycznym. Piłka koloru jaskrawo niebieskiego była doskonale widoczna.

Największym entuzjastą tego projektu jest rozgłośnia BBC gdyż transmisje telewizyjne udają się dużo lepiej, kiedy piłka jest w kolorze jaskrawym.

—o—

Działacze angielscy czynią starania o wprowadzenie do przepisów Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej paragrafu zezwalającego przy spotkaniach reprezentacyjnych na wymianę kontuzjowanego gracza.

Popularyzacja sportu pięściarskiego w Poznańskim

„Chcesz być silnym, odważnym i zdrowym — uprawiaj sport bokserski". Oto hasło, pod którym POZB i Wojewódzki komitet WF i PW w Poznaniu przystępują do popularyzacji sportu bokserskiego wśród najszerszych mas młodzieży w całej Wielkopolsce. Wszystkie kluby należące do POZB mają obowiązek organizowania kursów bokserskich które trwać będą przez 3 miesiące. Wydział Sportowy POZB po otrzymaniu od klubów dokładnych terminów delegować będzie na kursy związkowe trenera.

Kursy te mogą być prowadzone przez zaawansowanego zawodnika, który jednak musi być w posiadaniu zezwolenia POZB. Inicjatywa POZB i Wojewódzkiego Komitetu WF i PW zasługuje na pełne uznanie. Przez organizowanie i popularyzowanie masowe tych kursów, sport bokserski zajmie należne sobie miejsce.

Bilans jedenastki Victorii

Drużyna piłkarska Victorii rozegrała w sezonie ubiegłym:

1) jeden mecz z przeciwnikiem zagranicznym, SK Frysztat, zwyciężając go 3:1.

2) 16 meczy z przeciwnikami zamiejscowymi, wygrywając 9, remisując 1, przegrywając 6; stosunek bramek wynosi na korzyść Victorii 44:30.

3) 22 mecze z drużynami tutejszymi, przy czym zwyciężyła 14 razy, przegrała 3, a zremisowała 5 razy, uzyskując znowu korzystny stosunek bramek 72:30.

Ogółem Victoria odbyła 39 zawodów, z których wygrała 24 zremisowała 6, przegrała 9, a stosunek bramek wynosi 119:61 dla Victorii.

Do sukcesów Victorii należy zwycięstwo nad Frysztatem, Kopalnią Rymer i obecnym leaderem zagłębiowskiej A klasy, Sarmacją Będzin.

Rekord bramek dzierży Wójcikowski, który zdobył ich 34; Obst strzelił 30 bramek Garus 11, Malicki 9, Kuza 5, Kalinowski, Wanat i Mularczyk po 3, Jedlecki 2, Janik 1.

*

W związku z tegorocznym obchodem 25-lecia Victoria zamierza urządzić w Zielone Świątki jubileuszowy turniej piłkarski z udziałem 2 lepszych drużyn krajowych, jednej miejscowej (prawdopodobnie obchodzącego również 25-lecie CKS-u) no i oczywiście jedenastki Victorii. Prócz tego projektowany jest podobno jubileuszowy turniej tenisowy, wyścig kolarski, zawody lekkoatletyczne i, być może, piłki ręcznej.

Stefan Gajos

2)

Kwas siarczanu

II.

Nazajutrz zrobiliśmy na podwórzu szkolnym podczas wielkiej pauzy zebranie organizacyjne, starając się o zakonspirowanie przed lizusem i donosicielem klasowym R., który jednakże wywęszył, że coś się święci i krążył przez parę minut w pobliżu, udając, iż jest zaczytany w nudnym jak sto djabłów „Listopadzie" Rzewuskiego.

Projekt mój spotkał się ze spontanicznym entuzjazmem. Wyłoniona komisja zbadała wykańczaną salę, orzekając jej przydatność do walk, stawiając jednak warunek dostarczenia paru kocy dla złagodzenia twardości podłogi. Kazik Lewandowski przyrzekł owe koce i zaraz następnego dnia przytaszczył bohatersko do szkoły tak ciężką paczkę, że nawet Pinecki musiałby namęczyć się porządnie przy jej dźwiganiu.

Tegoż dnia po lekcjach wszyscy wtajemniczeni przenieśli się dyskretnie do sali walk, aby wziąć udział w otwarciu turnieju.

Jako przewodniczący wystąpiłem na środek i wygłosiłem inauguracyjne przemówienie:

— Imieniem komitetu organizacyjnego pierwszego w dziejach naszej szkoły turnieju zapaśniczego witam zgromadzonych członków komitetu honorowego, jury i zawodników. Wyrażam nadzieję, że walki stoczone zostaną w duchu koleżeńsko - sportowym, przy czym prosibym o uważanie na koce Kazika Lewandowskiego i możliwie najostrożniejsze niszczenie ich, aby Kazik miał jak najmniej przykrości w domu. Zaczynamy!

Do turnieju zgłosiło się kilkunastu zawodników.

Pierwszego dnia odbyły się trzy walki, dostarczając obrazu sensacyj. Pewny siebie jak nikt Stasio Motloch został pokonany już w drugiej minucie przez Bronka Klicha. Kajtek Tworożek zwyciężył w pięknym stylu swego rywala rakowskiego, Antka Niteckiego, w trzeciej zaś parze ja po zaciętej walce pokonałem sp. Mietka Lelątko

Koce zostawiliśmy u woźnego, który był wtajemniczony w całą sprawę. Po odebraniu ich po lekcjach w dniu następnym przenieśliśmy się znowu na salę i wobec liczniejszej już widowni, bowiem pomimo środków ostrożności fama turnieju rozniosła się grzmiącym echem po całej szkole, stoczone zostały znowu trzy walki. Kazik Świerzy po świetnym przerzucie przez biodro przygwoździł do koca plecy Heńka Krzętowskiego, Stefek Andrejew i Stasio Kurek odnieśli także zwycięstwa, lecz nie pamiętam już, nad kim.

Turniej zdobył sobie nadzwyczajną popularność i sławę. Zaczęto mówić o nim i w gimnazjach częstochowskich, a w Związkowce zawiązał się komitet organizacyjny podobnego turnieju.

Tymczasem nasze walki stały się jedynym tematem rozmów całej handlówki. Panzy schodzili na komentowaniu rezultatów poprzedniego dnia i stawianiu prognostyków co do walk mających nastąpić dopiero. Czyniono były grube zakłady na rzecz „najznakomitszych" zawodników, a Józek Majewski stracił komplet szachów, gdy typowany przez niego Stasiek Sendra uległ w sposób pechowy „fuksowi" Szuleckiemu.

Przegrywano zresztą wiele innych rzeczy. Edek Bekus — trzy tomy powieści Landona „Wilk Morski", ziemianin Mietek Żmuda dwa kilogramy orzechów i zając, zaś Pietrek Gajecki buraczkowego koloru krawat, co było dla tego miłego kolegi specjalną tragedią, jako że Pietrek był wytrwałym bywalcem wieczorków tanecznych i najsłynniejszym obok Józia Liczko i Stefka Patrzyka pożeraczem serduszek uczennic.

Trzeciego dnia połowa, bez przesady, uczniów handlówki została po lekcjach, aby obserwować zapasy. Rozemocjonowana tak ciekawym przebiegiem wszczęła taki dopping że komitet turnieju, zaniepokojony iście piekielnym hałasem, zmuszony był przerwać na chwilę walki, aby ostudzić zapał widowni i przestrzec ją przed skutkami nakrycia turnieju przez władze szkoły.

Zatroskany zbyt licznym udziałem widzów i zwiększającym się wskutek tego niebezpieczeństwem komitet turnieju zwołał nadzwyczajne zebranie, na którym zastanawiał się nad środkami zapobieżenia ewentualnej katastrofie, lecz nie widząc możności stworzenia ich, musiał pozostawić sprawę jej biegowi, zarządzając jedynie zwiększenie ilości wart czujkowych.

Szanse przypuszczalnych faworytów wykrystalizowały się stopniowo. Jeśli chodzi o mnie to zakwalifikowałem się szczęśliwie do półfinału, ale tam napotkałem Olka Plissa, który zdusił mnie w tak mocnym chwycie, że po rozerwaniu go padłem bez tchu na łopatki i leżałem na nich przez kilkanaście sekund bez pomocy Olka.

Drogę do finału wywalczył Bronek Klich i wobec nadwerężenia przez Plissa ścięgna podczas walki półfinałowej ze mną, Kajtek Tworożek.

W dniu ich spotkania cała szkoła wrzała od podniecenia oraz gorączkowych rozmów, a natogowi zwolennicy zakładów stawiali na szalę najcenniejsze swe przedmioty: albumy do marek, kolekcje guzików i dętki footbalowe, a Mietek Żmuda przywiózł nawet rogi sarnie, co w konsekwencji zakończyło się uszczupleniem jego zbiorów rodzinnych.

d. c. n.

Wydawca: „Współczesna Prasa", III Aleja 52. Telefon 22-45. — Godziny urzędowania codziennie od 11-ej do 13-ej. Redaktor: Stefan Gajos.

Ogłoszenia przyjmuje PAP Częstochowa, III Aleja Nr. 61, tel. 15-45. Kielce, Sienkiewicza 32, Adm. Oddziału „Głosu Narodu".